



## Orędzie z 25 czerwca 2021 r.

„Drogie dzieci! Moje serce jest radosne, bo przez te lata widzę waszą miłość i otwartość na moje wezwanie. Dziś wszystkich was wzywam: módlcie się ze mną o pokój i o wolność, bo szatan jest silny i przez swoje oszustwa chce odwieść jak najwięcej serc od mojego macierzyńskiego serca. Dlatego zdecydujcie się na Boga, aby było wam dobrze na ziemi, którą dał wam Bóg. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

## Moje serce jest radosne

Wywiad OJCA LIVIO w Radio Maryja  
z MARIĄ PAVLOVIĆ-LUNETTI 25 czerwca 2021 r.

**Marija:** Pielgrzymi przybyli tak tłumnie, czego w Medziugorju nikt się nie spodziewał. Świętujemy 40 lat obecności Matki Bożej z ogromną radością, o której także Matka Boża mówi w orędziu.

**O. Livio:** *Jak to się często zdarza 25 czerwca, orędzie napawa wielką nadzieją, jest pełne radości, lecz także stanowi dla nas zachętę, ponieważ Matka Boża mówi, że widzi naszą miłość i otwartość.*

**M.:** *To bardzo piękne orędzie. Wszyscy czekaliśmy na to orędzie z radością, gdyż jest to okrągła rocznica: 40 lat. Różne były oczekiwania. Tymczasem orędzie jest radosne, Matka Boża została z nami długo. Wszystko było szczególne. W tych dniach tu w Medziugorju czuliśmy się jak w raju. Przede wszystkim wczoraj i dzisiaj modliliśmy się dzień i noc. Także nocą na wzgórzach jest pełno ludzi, w kościele jest mnóstwo pielgrzymów. To wielka niespodzianka dla wszystkich. Nikt się nie spodziewał takiego napływu wiernych, nie tylko Chorwatów, ludzie przyjechali z całego świata. Przybyło znacznie mniej grup zorganizowanych z Włoch, to było odczuwalne, bo przyjechali tylko ci najodważniejsi. (Ukraińców było ok. 2800, Polaków – 1800 zarejestrowanych w Centrum Informacji – przyp. Red.).*

**O.L.:** *Zasięgnąłem informacji. Ci którzy przyjechali, podróżowali indywidualnie. W praktyce, Ministerstwo Zdrowia (Włoskie) zakazało organizowania wyjazdów do Bośni aż do 31 lipca. Dozwolone są wyjazdy turystyczne do Chorwacji, ale nie do Bośni. Ale sądzę że po 1 sierpnia da się zauważyć obecność Włochów.*

**M.:** *Tak, na Festiwalu Młodych. Dziś wieczorem przy ołtarzu było bardzo wielu kapłanów. Więcej niż kiedykolwiek na rocznicy – 385 kapłanów. Należałoby jeszcze doliczyć wszystkich księży, którzy spowiadali. Ludzie cały czas przystępują do spowiedzi – od rana do wieczora, we dnie i w nocy. Medziugorje powróciło do dawnej świetności, jak we wszystkich minionych latach. Przybywa coraz więcej pielgrzymów. Musimy się zorganizować, także jeśli chodzi o Festiwal Młodych. Spodziewamy się kaznodziejów światowej sławy.*

## Doroczne objawienie dla Ivanki Ivanković-Elez, z 25 czerwca 2021 r.

„Kochane dzieci, potrzebuję waszych modlitw.  
Módlcie się, módlcie się, módlcie się”.



*Wiecznie chcę być z wami!*

**O.L.:** *Wystarczy Matka Boża. Nie ma większej światowej sławy niż Ona. Na zdjęciach można było zobaczyć, że plac przed kościołem był pełen ludzi. Może nawet bardziej zapelniony niż podczas festiwalu.*

**M.:** *Była także piękna procesja! Dziś o wpół do piątej rano poszliśmy na Podbrdo, jak każdego dnia, przez ostatnich 9 dni. Była także grupa, która robiła to codziennie. Staralam się uczestniczyć w tych spotkaniach. Kiedy jestem tu, w Medziugorju, idę z nimi. Dziś rano wzgórze Objawień było pełne ludzi. Już o 5 rano! Teraz też, wyglądam przez okno i widzę światła na wzgórzu. Przybyło bardzo wielu pielgrzymów. Oprócz tego są jeszcze miliony tych, którzy łączą się przez internet czy przez radio, także wielka Rodzina Radia Maryja. Dzisiaj był tutaj dyrektor Radia Maryja z Nowego Jorku, który prowadził transmisję. Tu, w Medziugorju przeżywamy teraz dni Zesłania Ducha Świętego [Pięćdziesiątnicy], po tym wszystkim, co przyniósł covid.*

**O.L.:** *Sądzisz, że to nadzieja dla całego świata?*

**M.:** *Matka Boża powiedziała, żebyśmy modlili się o pokój i o wolność, bo szatan jest silny. Myślę, że te trzy słowa stanowią o treści całego orędzia. Matka Boża mówi, że jest radosna. My również czujemy radość w sercu, także dlatego, że Maryja ciągle jeszcze jest z nami. Nawet w dzisiejszej homilii Ojciec Prowincjał powiedział: „módlmy się, aby Matka Boża została z nami jak najdłużej. Nie tylko 40 lat. Niech to będzie początek naszej drogi, idźmy z Maryją, wdzięczni Bogu za wszystko, co nam daje”.*

**O.L.:** *Chcę zapytać cię o coś ważnego. Przeglądałem wszystkie orędzia, które Matka Boża ci przekazała w ciągu tych 40 lat. Tylko 9 razy Maryja użyła słowa „wolność” i zawsze, kiedy używała słowa „wolność” nawiązywała do wolności wewnętrznej, do wolności w odniesieniu do Boga. Ale tym razem wydaje mi się, że te słowa o wolności mają znaczenie jeszcze bardziej doniosłe. Tak samo*

*jak słowo pokój – odnosi się do pokoju serca, lecz także do pokoju w rodzinie, do pokoju społecznego, do pokoju na świecie. Słowo „wolność” pojawia się obok słowa „pokój”. Wydaje mi się, że Matka Boża nawiązuje do wolności wewnętrznej, do pokoju wewnętrznego, lecz także do wolności zewnętrznej. Moja interpretacja jest następująca: przez grzech szatan odbiera nam wolność wewnętrzną, ale teraz, kiedy mówi się tylko o jednym, kiedy są potężne mass-media i państwa totalitarne, szatan chce odebrać nam wolność religijną, wolność sprawowania kultu, wolność Kościoła, wolność nauczania, wolność rodziców do wychowania dzieci w wierze... Nie wydaje ci się, że znaczenie słowa „wolność” może być tak szerokie?*

**M.:** *Przez cały ten okres, odkąd pojawił się covid, mam takie odczucie, kiedy biorę do ręki jakąś gazetę, kiedy słucham wiadomości – że zbliża się jakaś dyktatura, a przeżyłam na własnej skórze doświadczenie komunizmu. W niektórych krajach już w tej chwili tak jest, że nikt nie może stamtąd wyjechać, ani wjechać. Tak jest na przykład w Argentynie. Otrzymałam wiele wiadomości od ludzi, którzy chcieli przyjechać do Medziugorja na 40 rocznicę, ale było to niemożliwe. Nadchodzi jakaś diabelska dyktatura. **Matka Boża mówi mój dacie się ze mną o pokój i o wolność bo szatan jest silny i przez swoje oszustwa chce odwieść jak najwięcej serc od mojego macierzyńskiego serca.** Sądzę, że w tej chwili realizowane są różne szatańskie projekty, posługując się słowem „wolność”, tak naprawdę chcą nas pozbawić wolności. Moim zdaniem, jeśli noszę krzyż, to nikogo tym nie obrażam. A tymczasem mówią nam, że nie wolno „obrażać” innych i dlatego nie należy nosić krzyża, żeby nie urazić wrażliwości innych. W praktyce jest to zakaz wyznawania wiary. Dlatego Matka Boża zbiera ludzi i zaczyna tworzyć coś nowego.*

**Dzisiaj rano przyszedł do mnie do domu pewien mężczyzna z żoną, Polak z pochodzenia.** Przyniósł kwiaty i zaczął grać na kobzie. Nigdy w życiu nie widziałam tylu kwiatów, tylu róż, co w tych ostatnich dniach. To pielgrzymi je przynoszą Matce Bożej. Ten człowiek wszedł z kwiatami i zaczął grać pieśni znane z Medziugorja. „Gospa Majka moja”, „Zdravo Kraljice Mira”, „Przyszedliśmy do Ciebie, Matko”. Poszliśmy przed figurę Matki Bożej zanieść kwiaty, on, jego żona, i grupa z którą przyszedli. Na koniec zaproponowałam, żebyśmy się wspólnie pomodlili. Ze łzami w oczach powiedział mi, że przyszedł podziękować Matce Bożej, bo był zgubiony, rozpił się, był w separacji ze swoją żoną – a od pięciu lat wszystko się zmieniło, tu w Medziugorju zaczął nowe życie. Grając dla Matki Bożej, daje innym radość, daje świadectwo wiary. Kto wie, ile takich osób przyjechało tutaj w tych dniach, przez te wszystkie lata. Pięknie jest widzieć tak wiele osób, dotkniętych łaską Bożą, które dzięki Maryi zaczęły nowe życie.

**O.L.:** *Matka Boża ostrzega także przed szatanem. Kilka miesięcy temu powiedziała, że „zbiera żniwo dusz”. Chce oderwać nas od Matki Bożej. Czy wystarczy nam modlitwa, czy potrzebujemy także rozeznania, postu, sakramentów? Jak powinniśmy się uzbroić wobec tej presji, którą szatan wywiera posługując się sprawami doczesnymi? Trzeba zachować czujność, strzec drzwi naszego serca.*

**M.:** *Tu w Medziugorju, mimo tego wirusa, który wprowadził tyle zamieszania, który sprawił, że wiele osób czuło się zagubionych, z perspektywy czasu widzimy, że dla mieszkańców był to czas, żeby się zatrzymać, czas odpoczynku i modlitwy. Sądzę, że Medziugorje się umocni. Matka Boża nie przestaje się ukazywać, nie przestaje nas wzywać, wciąż raduje się wraz z nami, przygotowuje dla nas coś wielkiego, o wiele większego, niż myślimy. Matka Boża wiele razy mówiła „Bóg pozwolił mi być z wami”. Ona nieustannie nas wzywa: „Zdecydujcie się na Boga, aby wam było dobrze”. Dzisiaj jest mnóstwo chorób,*

*zwłaszcza psychicznych, które dotyczą sfery umysłowej człowieka. Niewielu jest ludzi, którzy wierzą w Bożą Opatrzność. Matka Boża ciągle powtarza, że nie powinniśmy się zmartwiać, że może nam być dobrze na Ziemi, którą dał nam Bóg. Bóg dał nam tę ziemię i chce, żeby nam było dobrze. Bóg nie chce cierpienia, Bóg uzdrawia, Bóg daje radość. On zmartwychwstał! Dlatego powinniśmy wierzyć, że Zmartwychwstały jest z nami. Chrześcijanin to człowiek, który doświadcza radości zmartwychwstania, jak Apostołowie, kiedy Jezus stanął pośród nich po zmartwychwstaniu. My też powinniśmy pamiętać o tym, że Jezus idzie z nami przez życie, Jezus jest z nami i Jego Matka jest z nami.*

**O.L.:** *Czy Matka Boża miała dziś złotą szatę?*

**M.:** *Matka Boża przyszła w złotej szacie i była bardzo radosna. Nie tylko przekazała orędzie, lecz także rozmawiała z nami. Pytaliśmy ją o różne rzeczy. Między innymi, przyjechał pewien Biskup z Ukrainy (bp Jan Sobiło – bp od „Boga Ojca”, który szedł na czele procesji z Podbrdo i udzielił na jej zakończenie błogosławieństwa przed kościołem na prośbę o. proboszcza Marinko – przyp. Red.), z miejsca, gdzie teraz jest wojna. Był obok mnie w momencie objawienia. Matka Boża modliła się w języku aramejskim. To była bardzo intensywna modlitwa. Prosiłiśmy Matkę Bożą o modlitwę w intencji Ukrainy i tych wszystkich miejsc, gdzie są niepokoje, gdzie jest wojna, gdzie panuje nienawiść. Poprosiliśmy Królową Pokoju, aby to Ona panowała w naszych sercach, w naszych rodzinach i w całym świecie. Matka Boża z wielką radością przyjęła nasze modlitwy i nasze prośby i powiedziała, że przedstawi je swojemu Synowi, Jezusowi.*

**O.L.:** *To nie pierwszy raz Matka Boża modliła się po aramejsku.*

**M.:** *Kiedyś nam powiedziała, że to jej język ojczysty. Z nami rozmawia po chorwacku, inaczej nie moglibyśmy zrozumieć. Zawsze, kiedy przychodzi moment objawienia, także dzisiaj, w szczególny sposób: kiedy Matka Boża uśmiecha się, darzy nas swoją miłością, jest radosna, tego się nie da opisać. Czuliśmy się jak w Raju. I to uczucie chcielibyśmy przekazać wszystkim, tę radość, którą przeżywamy gdy przychodzi Matka Boża, to poczucie bezpieczeństwa, pokój w sercu, to wspańnięte uczucie, którego doświadczamy, gdy jesteśmy pojednani z Bogiem i ze sobą, ta pewność, że jesteśmy w ręku Boga, a Matka Boża okrywa nas swoim płaszczem i ochrania. Ta pewność, którą odczuwa dziecko w ramionach kochającej matki. To uczucie było tak silne, że chcielibyśmy, aby już nas zabrała ze sobą. Najwyraźniej mamy coś jeszcze zrobić dla Matki Bożej, skoro jeszcze tu jesteśmy. Ma dla nas jakiś plan.*

**O.L.:** *Myslę, że chce ocalić wiele dusz.*

**M.:** *W momencie objawienia chciałoby się powiedzieć: „Zabierz nas ze sobą. Nie chcemy się z Tobą rozstawać”. Ale potem trzeba wrócić do normalnych zajęć. Ten skrawek Nieba, który widzimy, całkowicie nas porywa. Pod płaszczem Matki Bożej jesteśmy jak we śnie. Gdy następuje powrót do rzeczywistości, przychodzi myśl, czy to prawda, że dostąpiliśmy takiej łaski, czy to prawda, że Matka Boża nam się ukazuje, czy to prawda, że daje nam te piękne orędzia... Za każdym razem odczuwamy ogromną radość w sercu. Za każdym razem mówimy, że Bóg jest wielki, Bóg jest dobry i miłosierny, posyła do nas swoją Matkę, daje nam Ją. Nie wystarczyłoby całe życie, aby wyrazić wdzięczność, aby podziękować za wszystkie łaski, którymi Bóg nas obdarza.*

**O.L.:** *To już trzeci albo czwarty raz, kiedy Matka Boża mówi, że można być szczęśliwym tu, na ziemi, pomimo cierpienia, pomimo różnych krzyży, trudu i bólu. Jeżeli człowiek ma radość w sercu, to jest już przedsmak Raju.*



**M.: Matka Boża swoją obecnością przynosi nam Raj.** Ona ma o wiele szersze spojrzenie niż my. My patrzymy naszymi ziemskimi oczyma, a Matka Boża patrzy na nas z punktu widzenia Nieba, z punktu widzenia wieczności, szczęścia wiecznego, do którego chce nas wszystkich doprowadzić.

Dzisiaj modliliśmy się, powtórzyliśmy modlitwę zawierzenia Matce Bożej, poświęciliśmy się Maryi, bo chcemy, aby nasze serca były podobne do Jej Niepokalanego Serca. Chcemy być Jej wyciągniętymi ramionami, jak o to prosiła w swoich orędziach. To przepęlnia nas radością. Pan Bóg nas wybrał, udzielił nam łaski obecności swojej Matki, w szczególności sposób tutaj, w parafii Medziugorje.

**W tych dniach, kiedy chodziliśmy na Wzgórze,** przychodziło wiele osób, ludzie mówili ze łzami o swojej radości, o swojej wdzięczności za wszystko, co Bóg uczynił w ich życiu za pośrednictwem tego miejsca, tej niewielkiej, ubogiej parafii. Matka Boża powiedziała, że przyszła do tego miejsca, ponieważ znalazła tu żywą wiarę. Tę wielką wdzięczność odczuliśmy w ciągu tych dziewięciu dni, kiedy odprawialiśmy nowennę, z udziałem różnych chórów z tutejszej parafii. Śpiewał chór młodzieżowy, chór dorosłych, mały, duży, zespół muzyczny z instrumentami. Możemy być z nich dumni! Przepiękna muzyka. Włożyli w to tyle radości, poświęcili swój czas, aby zaśpiewać Matce Bożej – i był to śpiew pełen godności, na takim poziomie, że nikt by się nie powstydział.

**Od samego rana przychodzą ludzie.** Rozmawiamy, modlimy się, radujemy się wspólnie, pomimo różnych cierpień. Dziś rano rozmawiałam z Vicką, źle się czuła. Mirjana również nie czuła się najlepiej. Ivanka nie czuła się na siłach, żeby przyjść na ołtarz, obawiała się że zemdleje. Mówiła, że nie da rady, że nogi się pod nią uginają na samą myśl. Ona bardzo się wzrusza. Wczoraj, kiedy miałam odmawiać *Magnificat* poprosiłam Ivana, żeby mi pomógł. Tyle osób modli się na kolanach, tyle osób przychodzi na wzgórze, to wydaje się wręcz niewiarygodne. Wszyscy jesteśmy pozytywnie zaskoczeni, nikt się nie spodziewał, że przybędzie aż tak wielu pielgrzymów.

**W tych dniach były także różne transmisje,** ludzie łączyli się za pośrednictwem różnych komunikatorów. Na przykład dzisiaj miałam połączenie z Chorwatami mieszkającymi w Australii. Pielgrzymują przez pustynię, w swojej nowej ojczyźnie. Chcieli ofiarować swój trud modląc się w intencjach Matki Bożej. Były też połączenia z Brazylii, z Ameryki, z różnych miejsc na świecie. Ludzie mówili: jesteśmy z wami. Różne rozgłośnie radiowe transmitowały program modlitewny. Jest grupa ludzi, którzy przez cały rok modlili się codziennie rano, i w deszczu, zimnie, i na mrozie, i przy silnym wietrze. Postanowili, że od jutra będą kontynuować przez następny rok, żeby podziękować za ten rok łaski. Chcą codziennie chodzić na wzgórze, żeby się modlić. To dla mnie ogromna radość. Wiem, że kiedy modlimy się w intencjach Matki Bożej, Ona odpłaci nam stokrotnie.

**O.L.: W czasie zarazy Medziugorje świeciło pustkami przez wiele miesięcy... Można to przyrównać do Wielkiego Postu, a dzień rocznicy do Zmartwychwstania. Do prorocтва o nowych czasach.**

**M.: Matka Boża nie chciała żeby to orędzie było jakieś wyjątkowe,** choć jest bardzo ważne. Matka Boża jest z nami, aby przeżywać z nami ten czas, w którym – jak sama powiedziała – Bóg pozwolił jej przebywać wśród nas.

**O.L.: Jak powiedziała nam Vicka w Radiu Maryja, Maryja będzie obecna z jednym z was trojga, z Vicką, Mariją albo Ivanem, przez cały czas, w którym ma się spełnić 10 tajemnic, i że będzie przychodzić do was do końca życia, także do tych, którzy już otrzymali 10 tajemnic. A zatem czas objawień potrwa jeszcze długo. Czy jestem w błędzie?**

**M.: Ojcie! Tyle się mówiło o czterdziestu latach, tyle było różnych domysłów.** Spodziewałam się, że być może Maryja przestanie już do nas przychodzić. A widząc Matkę Bożą tak radosną, byłam szczęśliwa. Życie jest za krótkie, aby okazać Jej wdzięczność za wszystkie dary i łaski. Zastanawiam się, jak podziękować Jej za wszelkie dobro, które otrzymaliśmy. W tych dniach ludzie nas pytają: „Jak wy to robicie?”. Jako Widzący, cały czas, od rana do wieczora rozmawiamy z ludźmi. Dziś rano wstałam o wpół do piątej, położyłam się spać po pierwszej w nocy. W poprzednich dniach było tak samo. Dziś też pójdę spać po północy.

**Ludzie przychodzą nieustannie,** potrzebujący, chorzy, zrozpaczeni. Są osoby ubogie, które oszczędzały przez całe życie, na tę jedną jedyną podróż do Medziugorja. Proszą o modlitwę. Przychodzą także miejscowi, z Medziugorja. Mówią, że teraz Matka Boża jest nasza – kiedy zaczną przyjeżdżać pielgrzymi, zajmie się nimi, ale teraz jest nasza. To dla nas wszystkich czas łaski. W dniach nowenny codziennie robiliśmy wieniec z róż, albo z innych kwiatów, dla Matki Bożej. Ten drobny gest, ta korona z kwiatów, stała się ważnym znakiem święta. Również wiązanka kwiatów, szczególnie w maju. Także woda, którą co drugi dzień wnosiliśmy na wzgórze, aby podlewać kwiaty przy figurze Matki Bożej, dbając, aby wszystko było piękne, uporządkowane. Wszystkie te drobiazgi są ważne w oczach Boga. Kiedy ktoś ma wrażliwe serce, Matka Boża w nim pracuje, prowadząc go do świętości.



**O.L.: Medziugorje, po 40. latach jest jak w pierwszych dniach, Matka Boża sprawia, że jest niewyczerpanym źródłem pokoju i radości.**

**M.: W internecie można znaleźć wywiad naszego drogiego bpa Hosera,** który w tej chwili nie przebywa w Medziugorju. Odzyskuje siły, był w szpitalu, zachorował po szczepieniu. Udzielił wywiadu, w którym powiedział, że czuje ogromną tęsknotę. Ma w sobie to przemożne pragnienie, które odczuwają pielgrzymi: Wracając z Medziugorja do domu, po jakimś czasie przyjeżdżają tu ponownie. W innych miejscach tego nie ma. Ludzie czują tu żywą obecność Matki Bożej. I tego doświadczenia obecności Maryi pośród nas nie da się zapomnieć. Nawet gdyby Matka Boża nie przyszła do mnie nigdy więcej, będę krzyżeć z całym sił, jak dobry jest Bóg, który przysłał do nas swoją Matkę!

**O.L.: Jako Matka Jezusa, Maryja uczestniczy w chwale swojego Syna. Ale to dotyczy także nas, takie jest nasze przeznaczenie. W kwietniu Maryja powiedziała: Odrzućcie z Chrystusem Zmartwychwstałym w kierunku Nieba, które jest waszym celem. Powinniśmy o tym pamiętać.**

**M.: To prawda, ale teraz Matka Boża mówi, żebyśmy byli radośni, żebyśmy byli miłością, żebyśmy modlili się o pokój i o wolność.** Matka Boża zawsze mówi, żebyśmy byli Jej wyciągniętymi rękami. I to jest dla nas możliwe, wobec wielu osób. Wczoraj rozdałam mnóstwo obrazków wielu pielgrzymom. Wczoraj Ivan był bardzo wzruszony, płakał, kiedy opowiadał mi o tym, jak szedł w Marszu Pokoju z proboszczem i wszystkimi pielgrzymami. Wczoraj o 16.30 wyruszyła procesja, ze Wzgórze Objawień do kościoła, w odświętnej, radosnej atmosferze. W Medziugorju jest teraz gorąco, blisko 40 stopni. Ale miłość do Matki Bożej daje radość i sprawia, że nie ma takiego upału, ani deszczu, ani wiatru, ani mrozu, który mógłby nas zatrzymać!

**Marija i o. Livio** odmówili na koniec *Magnificat* oraz *Chwała Ojcu*, i o. Livio udzielił błogosławieństwa.



## Eucharystia a objawienia Maryjne

### Duchowość Medziugorja odkrywana – „krok po kroku” – przez 40 lat objawień – 3

15. **Matka Boża, w objawieniach z Medziugorja, wzywa** – jak we wszystkich objawieniach Maryjnych – do modlitwy, nawrócenia i pokuty. Jednak w objawieniach hercegowińskich, Pani przekazuje też zalecenia adekwatne do czasu, w którym żyjemy. To co, charakteryzuje obecny czas, oraz początki objawień z Medziugorja, to niespotykana dotąd na przestrzeni wieków, powszechna apostazja wśród ochrzczonych, niemająca dotąd miejsca niewiara osób zamieszkujących tereny na wskroś katolickie oraz w nasilony sposób pojawiająca się tendencja do zniekształcania wiary i narastania liczby błędów (herezji) u tych, co deklarują się jako wierzący. Jak zaobserwowano w toku dziejów, częstą przyczyną utraty wiary przez chrześcijan jest bogactwo, przepych i pycha człowieka.

Nie przypadkiem Maryja objawiła się w rejonie, w którym duchowość franciszkańska była zawsze dominującą. Być może fakt, że Medziugorje leży na dokładnie tej samej szerokości geograficznej, na jakiej znajduje się Asyż, jest swoistym zamysłem Bożym – jako znaku ukazującego prawdziwe oblicze duchowości z Medziugorja. Duchowość franciszkańska: ubóstwa, czystości, prostoty i pokory proponowana w miejscu objawień Maryi rzeczywiście mogłaby być lekarstwem na chorobę „niewiary” współczesnego świata (wraz z konkretną szerokością geograficzną zmienia się klimat, roślinność – w symbolice zmiana szerokości geograficznej może oznaczać zmianę pewnej jakości). Mało kto zwraca uwagę też, że Maryja objawiła się w Medziugorju w 1600 rocznicę Soboru Konstantynopolińskiego I (także w 1550 Soboru Efeckiego) na którym został ogłoszony *Symbol* (Credo), noszący nazwę *Symbolu Nicejsko-Konstantynopolińskiego*. Jest on recytowany w czasie Mszy Świętej już od VI wieku. Sprawy wiary i jej utraty szczególnie leżą Matce Bożej na sercu. Poprosiła więc Ona o dodanie Credo do odmawianej często przez Chorwatów modlitwy 7 x *Ojcze nasz*, 7 x *Zdrowaś Maryjo* i 7 x *Chwała Ojcu*.

16. **Nasilony atak sił ciemności na rodzinę** – i to w niespotykanym dotąd stopniu – jest znakiem obecnego czasu. Wiąże się to też z „uderzeniem” szatana w samego człowieka i jego godność (np. rozpowszechnione aborcje, niegodziwe eksperymenty itd.). W „jakby żywych” oczach Maryi, na wizerunku „nie ręką ludzką uczynionym” z Guadalupe naukowcy zauważyli 13 osób. Pośród nich, jest też widoczna, anonimowa pięcioosobowa rodzina. Odczytano to, jako swoisty znak, że Matka Boża wyróżniła w objawieniach z Guadalupe rodzinę – i pragnie jej strzec jak „żrenicy oka”.

W Medziugorju natomiast, Gospa nie tylko pouczała rodziny, jak mogą one ustrzec się od wszelkiego zła, ale wręcz kształtowała je i kształtuje, aby były „Bogiem silne”. Przykładowo, Królowa Pokoju, w Medziugorju

przekazuje rodzinom pouczenie, że fundamentem ich spójności i stabilności jest silna wiara i wspólna modlitwa członków „domowego Kościoła”. Wydaje się też, że nie przypadkowo Medziugorje położone jest również na takiej samej szerokości geograficznej, na jakiej znajduje się Loreto – sanktuarium, w którym znajduje się Santa Casa czyli Święty Domek. Domek ten związany jest z *Tajemnicą Wcielenia*, życiem Maryi i Świętą Rodziną. Położenie Loreto i Medziugorja na jednakowej szerokości geograficznej może symbolicznie ukazywać duchowość medziugorską jako duchowość Świętej Rodziny – Medziugorja natomiast, jako miejsca na ziemi, gdzie Maryja, w szczególny sposób, troszczy się o świętość rodzin.

Zyciowe wybory Widzących – ich ostateczne powołanie do życia w rodzinie, są swoistym znakiem dla współczesnego świata, czasu walki o świętość rodzin (dla niektórych stało się to okazją do stawiania Widzącym kolejnych zarzutów). *Tajemnica Wcielenia*, że Bóg w Jezusie Chrystusie przybrał ludzkie ciało i wywyższył przez to naturę ludzką, jest eksponowana w objawieniach medziugorskich. Nie przypadkiem Maryja przekazuje orędzia do świata każdego 25. dnia miesiąca (25 marca przypada *Uroczystość Zwiastowania*, a 25 grudnia *Boże Narodzenie*). Medziugorje, bliskie duchowości Loretańskiej, broni więc także człowieka, któremu w dzisiejszym świecie odbiera się lub ogranicza godność.

17. **Przeglądając się duchowości wielkich światowych objawień Matki Bożej**, w Medziugorju odkrywamy że jest ona na wskroś katolicka, Maryjna. Bóg wybrał na miejsce objawień szczególną miejscowość. W tym regionie bowiem, gdzie Maryja nawiedziła świat, wierni Kościoła katolickiego dawali w ciągu dziejów, dobre świadectwo swojej wiary. Mimo prześladowań Kościoła katolickiego na przestrzeni kilku wieków przez ekspansywny islam, a potem napór ideologii komunistycznej na mieszkańców tych terenów, katolicy pozostali wierni Chrystusowi i nie zawiedli Go. Można zauważyć pewne podobieństwa polskiej i medziugorskiej duchowości.

Ks. prof. dr hab. Stanisław Koczwarą w rozmowach niedokończonych w TV Trwam, na temat „duchowego oblicza Konfederacji Barskiej” starał się odkrywać przed widzami istotę polskości. Podkreślił on, że historyk, teolog może dostrzec w toku badanych dziejów pewną cechę przypisaną każdemu narodowi – a to oznacza, że Opatrzność Boża wyznacza każdemu narodowi właściwe mu zadanie. Według ks. prof. Koczwarę, głównym – wyznaczonym przez Boga – zadaniem Polaków jest budowanie Królestwa Bożego na ziemi: najpierw *ad intra*, czyli wewnątrz samych siebie tak, by w życiu prywatnym i publicznym każda czynność wpływała z miłości Boga i bliźniego. Następnie *ad extra*, na zewnątrz, poprzez apostołstwo wolności wyrosłej z ducha Ewangelii. W tym stwierdzeniu odkrywamy z łatwością podobieństwo duchowości polskiej i tej Maryjnej proponowanej przez objawienia w Medziugorju, gdzie Maryja chce zakorzenić Królestwo Boże w sercach ludzkich, aby przemieniać cały świat w miłości Chrystusowej – podobnie jest też w typowej, polskiej duchowości.

18. **W czasie trwania objawień w Medziugorju Opatrzność Boża wyznaczyła na Stolicę Piotrową Polaka, Jana**



Pawła II, obecnie świętego, który był, przez długi okres czasu, jakby „drugim ramieniem” działającej w świecie Maryi – równoległe, do oddziałującej na ludzkość Królowej Pokoju z Medziugorja. Jan Paweł II stał się też obrońcą atakowanych przez wielu, objawień z hercegowińskiej wioski.

**W Śurmanci, w kościele filialnym parafii Medziugorja**, znajduje się miejsce czci Bożego Miłosierdzia, w którym znajduje się ikona Jezusa Miłosiernego pochodząca z Trento. Przed nią (jeszcze we Włoszech), dokonał się cud uzdrowienia Ugo Festy. To nadzwyczajne wydarzenie zostało zamieszczone w aktach procesu, który doprowadził do wyniesienia siostry Faustyny na ołtarze. Ikona została przywieziona do Medziugorja – aby wyblagać u Boga pokój – i była, w związku z tym, niesiona przez wiernych w procesji w wiosce objawień, następnie wystawiono ją do publicznej czci w Kaplicy Adoracji Najświętszego Sakramentu. Ikonę ostatecznie przeniesiono do kościoła w Śurmanci, w którym to znajduje się do dnia dzisiejszego, gdzie sprowadzono również relikwie św. Faustyny. Jak widać wyraźnie, kult Miłosierdzia Bożego sięgający korzeniami Polski i duchowość medziugorska są ze sobą ściśle powiązane.

**19. Czas, na kuli ziemskiej**, wyznaczają przebiegające w określonym miejscu południki związane z długością geograficzną. Jeśli dziecko urodzi się w Ameryce i przypisze mu się konkretną datę i godzinę, to inne dziecko, urodzone w Polsce, mające tą samą datę i ten czas urodzenia, w rzeczywistości jest o kilka godzin starsze, niż to urodzone w Ameryce. Można zauważyć pewne symboliczne powiązania Polski i Medziugorja. Gniezno i Wrocław leżą na tej samej długości geograficznej, co Medziugorje. W przypadku Gniezna różnica w czasie jest tylko ok. 16 sekund w stosunku do Medziugorja czyli około 7 km na powierzchni ziemi. Przebieg tego samego południka (17) przez Gniezno i Medziugorje może symbolicznie oznaczać, że Maryja, nas Polaków i tych czerpiących łaski w objawieniach z Medziugorja, jakby prowadziła w jednej Szkole Duchowości i mamy możliwość być na tym samym stopniu rozwoju, jakby w jednej „klasie”.

**W symbolicznie taka zależność może oznaczać** jednokowy rozwój osób w tym samym stopniu, np. są osoby w tej samej klasie i mają możliwość zdobycia tej samej wiedzy. Gniezno było pierwszą stolicą Polski (niektóre opracowania historyczne jako pierwszą stolicę Polski podają Poznań), pierwszą metropolią kościelną w Polsce, miastem św. Wojciecha – a więc tu odnajdziemy początki naszej polskiej duchowości.

Na tym samym południku, co Medziugorje położony jest również Wrocław, jedno z najstarszych miast Polski, pod względem uzyskania praw miejskich. Jan III Sobieski, idąc na Wiedeń, polecał się Maryi w Piekarach Śląskich i – jak potem relacjonował papieżowi – z imieniem „Maryja” przystępował do odsieczy wiedeńskiej. Obraz czczony w katedrze wrocławskiej jest подарowany przez papieża Klemensa XI Aleksandrowi Sobieskiemu, synowi Jana III Sobieskiego. Wizerunek trafił później w ręce innego syna króla, Jakuba i przebywał w Oławie, w Międzyzlesiu.

W latach pięćdziesiątych XX w. ostatecznie trafił do wrocławskiej katedry. Maryja czczona jest na obrazie jako Matka Boża Sobieskich, Zwycięska. Św. Jan Paweł II w 1997 r., koronując wizerunek, nazwał ją „Mater Adorans”, Matką Adorującą. Matka Boża, czczona w katedrze wrocławskiej wpisuje się w rytm „wielkich zwycięstw Maryjnych” świata chrześcijańskiego. Tu trzeba nadmienić, że Medziugorje leży na terenie okupowanym przez kilka wieków przez wyznawców Islamu.

**W 1463 r. Bośnia została zdobyta przez Turków a w 1482 r. Hercegowina.** Franciszkanom udało się uzyskać u sułtana Mahometa II pewną gwarancję na swobodę działania. Jednak od początku XVII w. do 1878 r. trwały prześladowania katolików.

**Z niepokojem patrzymy w przyszłość** zatroskani o losy naszej ojczyzny, naszych rodzin i całego świata. Maryja jednak dodaje nam otuchy i poucza nas w swoim orędziu: „Drogie dzieci! Dzisiaj wzywam was, abyście z jeszcze większym zapałem powrócili do modlitwy i postu, dopóki modlitwa nie stanie się dla was radością. Drogie dzieci, kto się modli, nie boi się przyszłości, a kto pości, nie boi się zła. Jeszcze raz wam powtarzam: tylko modlitwą i postem można powstrzymać wojny – wojny waszej niewiary i lęku przed przyszłością. Jestem z wami i przekazuję wam tę naukę: w Bogu jest pokój i nadzieja wasza. Zbliźcie się więc do Boga i oddajcie Mu pierwsze miejsce w waszym życiu. Dziękuję wam, że odpowiedzieliście na moje wezwanie” (25.01.2001).

*Ks. Maciej Arkuszyński*

## Wiadomości z ziemi błogosławionej

### Orędzie dla Ivana z 13.06.2021 – Mestrino (Padwa)

„Drogie dzieci, tak wiele razy powtarzałam i dzisiejszego wieczoru pragnę jeszcze raz powtórzyć: módlcie się drogie dzieci o nawrócenie. Szczególnie tego wieczoru wzywam was do modlitwy o nawrócenie w gronie rodzinnym. Módlcie się za wszystkie dzieci, które odwróciły się od swoich rodziców i odwrotnie, módlcie się za tych rodziców, którzy zaniedbują swoje dzieci. Proszę, módlcie się, aby Łaska Boża i działanie Ducha Świętego prowadziły te dzieci i tych rodziców, którzy są daleko od zjednoczenia z moim Synem Chrystusem Jezusem. Dziękuję wam drogie dzieci, że również tego wieczoru odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

### Orędzie dla Ivana z 19.06.2021

„Drogie dzieci, wszyscy jesteście dla mnie ważni. Módlcie się i radujcie ze mną, radujcie się każdym sercem, które zostało przemienione i wytrzymało aż do dzisiaj. Dzisiaj szczególnie módlcie się za wszystkie grupy modlitewne, które są owocem mojego przyjscia. Matka modli się za każdego z was i wstawia się za każdym z was przed swoim Synem. Dziękuję wam drogie dzieci, że również dzisiaj odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

## Przygotowania do obchodów 40. rocznicy objawień Matki Bożej

Parafia i parafianie intensywnie przygotowywali się przez cały rok. Dokładnie rok przed jubileuszową rocznicą 25.06.2020 r., grupa osób, która od początku zarazy o godz. 5.00 modliła się na Podbrdo odmawiając trzy części różańca, rozważając przy każdej tajemnicy orędzia, które tutaj Gospa dała, zawierając się Jej Niepokalanemu Sercu i Najświętszemu Sercu Pana Jezusa przy figurce, oraz odmawiając przy Niebieskim Krzyżu litanie loretańską i akt ofiarowania się Maryi – modlitwy, które podyktowała Matka Boża Jelenie Vasilij, kontynuowała tę modlitwę przez 365 dni do 40. Rocznicy. **Grupa ta nazwała się właśnie 365.**

**Dziewięć tygodni przed rocznicą parafia Čitluk**, gdzie proboszczem jest o. Miro Šego (równieśnik Widzących pochodzący z Bijakovici), rozpoczęła pieszki pielgrzymki z Čitluka do Medziugorja i robiła to w każdą niedzielę do końca czerwca. 23.06.21 również przybyli pieszo na nabożeństwo wieczorne. Pracownicy Centrum Informacyjnego Mir Medziugorje, urzędu parafialnego i pracownicy Centrum Mir Medziugorje odmawiali wielką nowennę na Podbrdo w każdy piątek wychodząc naprzeciw 40. rocznicy objawień. Również inni parafianie odprawiali 40. dniową nowennę każdego poranka na Podbrdo.

**Jak co roku parafia Medziugorje** przygotowywała się poprzez nowennę, podczas której w modlitwie wieczornej odmawiano Różaniec Święty, a przez dziewięć dni przed 40. rocznicą Msze Święte odprawiali byli medziugorscy proboszczowie i wikariusze parafii, którzy w ciągu minionych czterdziestu lat sprawowali pracę duszpasterską w tej parafii.

**XXX Marsz Pokoju** odbył się w wigilię objawień Matki Bożej 24 czerwca w uroczystość św. Jana Chrzciciela. **Jest to procesja modlitewna z Humca do Medziugorja**, zainicjowana w 1992 r. W tamtych wojennych dniach, kiedy w milczeniu wspomniano setną rocznicę utworzenia parafii św. Jakuba, na drzwiach kościoła jako ochrona stały deski, a Mszę Świętą odprawiano w suterynie domu parafialnego. I choć wielu wątpiło, czy w ogóle uda się przybyć pielgrzymom, 350 z nich z całego świata, zwłaszcza z Niemiec, pod wodzą miłośnika Medziugorja – Huberta Liebhera – wyruszyło pieszo z Humacu do Medziugorja modląc się o pokój w rozdartej wojnie Chorwacji i BiH. I ten pierwszy Marsz Pokoju przerodził się w marsz kilku tysięcy wierzących każdego roku.

**Nowością tego roku była procesja z Podbrdo** – miejsca pierwszego objawienia Matki Bożej – do kościoła św. Jakuba w Medziugorju, w samą rocznicę objawień 25 czerwca. Wyruszyła z Podbrdo o 16:30, aby uczestnicy mogli dotrzeć do kościoła parafialnego przed rozpoczęciem programu modlitw wieczornych. Następnie przy ołtarzu polowym, po modlitwie różańcowej, procesją z figurą Matki Bożej wokół placu rozpoczęła się centralna Msza Święta o godz. 19.00, której przewodniczył i kazanie wygłosił prowincjał o. Miljenko Šteko.



## 40 Rocznica 2021

### Otwieram album wydarzeń

o. MIRO ŠEGO – Homilia 24 czerwca 2021

**Drodzy bracia i siostry**, drodzy parafianie parafii Medziugorje, szanowni pielgrzymi i szanowni słuchacze stacji radiowej Mir Medziugorje. Podczas dzisiejszej uroczystości, na której się zgromadziliśmy, w tym miejscu Matki Bożej i Jej sanktuarium, pragniemy przede wszystkim podziękować Bogu i Królowej Pokoju za te 40. lata łaski, które wylewają się na to miejsce i na wszystkich tych, którzy to miejsce odwiedzili, przez te wszystkie lata.

Maryja w swoim Magnificat, śpiewa całym sercem, że: *Bóg wejrzał na uniżenie służebnicy swojej, że Bóg strąca władców z tronu, a wywyższa pokornych – jak przyobiegał naszym ojcom, na rzecz Abrahama i jego potomstwa na wieki.*

**Wszyscy my, bracia i siostry, jesteśmy włączeni w ten wspaniały hymn i Boży plan**, przez te wszystkie lata. Ponieważ dokładnie 40 lat temu, w tym dniu, Bóg posłał Ją – Królową Pokoju – do tego małego, nieznanego miejsca, na które wejrzał swoim spojrzeniem. Bóg oświecił je szczególną łaską. Bóg nawiedził to miejsce, posyłając Maryję, Królową Pokoju. I tak stało się miejscem, jednym z najbardziej znanych na kuli ziemskiej. Bóg posyła Cię, na którą kiedyś spojrział, nieznaczącą i pokorną. Cię, która w swoim hymnie śpiewa o wielkich dziełach, jakich Pan dla Niej dokonał.

**Posłał Ją, bracia i siostry, aby dziś swoim spojrzeniem**, wniknęła głęboko w nasze utrapienia i nędze, abyśmy także i my, dziś mogli prosić Ją, swoją Orędowniczkę i Nauczycielkę, aby dała nam przejrzyste i światłe oczy prawdy. Aby uchroniła nasze spojrzenie przed wszystkim, co zanieczyszcza ludzkie oczy i serce, brudzi je i kała.

Dlatego, szanowni pielgrzymi, bracia i siostry, dziś wieczorem w Medziugorju, chciałbym podzielić się z wami radością naszej wiary, którą odkrywamy w prawdzie, że Najświętsza Dziewica Maryja, Królowa Pokoju, jest obecna dziś w tym miejscu, aby nas zgromadzić i zachęcić do życia w Jezusie Chrystusie i Jego Ewangelii.

**Wierzę, bracia i siostry, że każdy z was, w swojej rodzinie, ma album.** Jak sądzę, każda nasza rodzina ma małą księgę, w której ma pamiątkowe zdjęcia i tym samym zachowuje pamięć o ważnych wydarzeniach, pojedynczych osób ale i całej rodziny. W tych albumach możemy znaleźć zdjęcia z chrztu naszych dzieci lub wnuków, z uroczystości sakramentu pierwszej Komunii Świętej, bierzmowania, ślubu, różnych okazjonalnych wydarzeń: urodzin członków naszej rodziny czy też zdjęć z pożegnania, czy też pogrzebu drogich nam osób. Można tam znaleźć zdjęcia z różnych podróży, miejsc, do których podróżowaliśmy, gdzie byliśmy lub innych okazji związanych z naszym życiem, czy też życiem naszej rodziny. Wiemy, że w albumie przechowywane są wspomnienia.



**Po album sięgamy tylko w różnych sytuacjach i spotkaniach.** Jeśli w szczególny sposób chcemy spędzić czas ze swoimi przyjaciółmi, wtedy pokazujemy im te chwile – wspomnienia z naszego życia. W albumie zachowane są zdjęcia i wspomnienia ważnych wydarzeń. Dlatego, bracia i siostry, w tym dzisiejszym spotkaniu, moi drodzy przyjaciele, drodzy parafianie, drodzy pielgrzymi obecni tutaj i rozproszeni po całym świecie, chcę wraz z wami otworzyć album wydarzeń, które strzegą naszego serca, wielości wspomnień, które znajdują się w albumie naszej duszy, naszej miłości. Otwieram dziś wieczorem przed wami i chcę podzielić się z wami albumem o Medziugorju i Królowej Pokoju.

**Urodziłem się w wiosce,** w której urodzili się wszyscy nasi Widzący. Dorastałem z Widzącymi na tym samym podwórku, na tym samym placu zabaw, w tej samej szkole. Chodziliśmy do tego samego kościoła. Mieliśmy wiele wspólnego, w naszym codziennym życiu. Dlatego dziś pragnę przejrzeć nasz album, w którym wydarzenia z tych 40-stu lat są mocno powiązane. Wklejone są w naszą pamięć, w pamięć naszej wsi, naszej parafii, naszej Hercegowiny, chorwackiego narodu, Europy i świata.

#### **Pierwsze zdjęcie: Widzący**

Sześcioro dzieci, dwóch chłopców i cztery dziewczynki. Nic z zewnątrz nie odróżnia ich od innych. Zostali wybrani i postawieni przed nami i całym światem. Te 40. lat to historia – kamera Nieba i kamera człowieka, nagrywa ich od 24 czerwca 1981 roku – do dziś. Niebo Królowej Pokoju, wyróżnia ich, jako największe dzieło dla naszego pokolenia.

**Droga nasza Niebiańska Matko, Królowo Pokoju,** dziękujemy za naszych Widzących. Ich oczy patrzą na to, czego my dziś jesteśmy pozbawieni – na Twoją twarz. My słuchamy i patrzymy na nich, a oni przekazują nam Twoje słowa. Opisują Twoje piękno, wzruszeni pokazują Twoje łzy. Dziękuję Ci, że wybrałaś właśnie ich.

Ktoś [o. Slavko] kiedyś powiedział, że on nigdy nie wybrałby ich do swoich planów, że są tak różni i pod wieloma względami odmienni. A Ty wybrałaś właśnie ich i jako Matka wezwałaś po imieniu. Ivanka, Vicka, Mirjana, Maria, Ivan i Jakov. My, drodzy Widzący, z całego serca gratulujemy wam tej rocznicy i dziękujemy wam i waszym rodzinom, które były z wami przez te 40. lat. Przeżywały i nadal przeżywają to wszystko, przez co przeszliście i tak jak wy, byli do dyspozycji dla milionów pielgrzymów.

#### **Zdjęcie drugie**

##### **– nasza wioska w Bijakovici i parafia Medziugorje**

Przyznajemy wszyscy: nie jesteście już tacy sami. Nasze pola, są prawie w całości, udostępnione pielgrzymom. Nasze stare domy się zmieniły, nie pasowały już do nowego wydarzenia. Tak wielu pielgrzymów szukało noclegu, dachu nad głową, a my dzieliliśmy z nimi i chleb, i stół, i dom, i kościół, i czas. Byliśmy wdzięczni, przez cały ten czas, że modlili się z nami. Byliśmy zdumieni, że z nami jedli i że byli z nami. W ten sposób, my mieszkańcy, pozyskaliśmy nowych braci z dalekiego świata, a oni – jako pielgrzymi – zdobyli bogate doświadczenie naszej modlitwy, naszej wiary, naszej prostoty chrześcijańskiej.

Nasza dolina Brociańska, bracia i siostry, była wypełniona modlitwą i pieśnią, która została przyjęta i potwierdzona przez Niebo. Choć zagranicznych chrześcijan – pielgrzymów jest o wiele więcej niż nas, nie traciliśmy swojej tożsamości, języka i rodziny. Jeśli nie udało nam się uratować całej ziemi, by nie została zajęta przez hotele i kwatery dla pielgrzymów, zachowaliśmy naszą wiarę, nasze zwyczaje i obchodzenie świąt. Zachowaliśmy nasze rodziny, wychowaliśmy dzieci i wychowywaliśmy synów, którzy będą strzec orzędzi Matki Bożej i Medziugorja Matki Bożej.

**Moi drodzy mieszkańcy Bijakovici i Medziugorja,** jako jeden z was, stoję dziś przy ołtarzu, przed wami i pragnę wezwać was do wierności. Chcę wezwać was do pokornej wdzięczności za wszystko co nam dała i co uczyniła dla nas Królowa Pokoju. Do nas należy zachowanie tych świętych wzgórz, które zostały dotknięte przez Matkę i po których chodzą miliony pielgrzymów. Jesteśmy odpowiedzialni za wszystko, co się tutaj działo i co się dzieje. Nasze serca były od początku otwarte na Matkę Bożą, na Jej słowa i plany. I to do nas należy zazdrośnie ich strzec i przekazywać młodszemu pokoleniom. Nie zapominajmy, moi drodzy mieszkańcy Bijakovici i Medziugorja, że Kościół z całego świata kłęczący tutaj w twojej wiosce, kłęczący na twojej ziemi, przed twoim domem. Dlatego szanuj i doceniaj ten dar. Dlatego dziś, z całego serca, podziękuj za to Bogu.

#### **Zdjęcie trzecie – kościół i przestrzeń wokół niego**

Ta święta przestrzeń kościoła św. Jakuba, ta ziemia i ta przestrzeń są przesiąknięte modlitwą. Została poświęcona i oczyszczona męczeńską krwią naszego franciszkanina o. Križana Galicia, który został rozerwany przez bombę, na terenie urzędu parafialnego w Medziugorju. I popłynęła krew i poświęciła nie tylko dziedziniec parafialny, kościół, ale i całą parafię. Obszar ten został oczyszczony męczeńską śmiercią również innych franciszkanów, męczenników hercegowińskich, tych, którzy pochodzą z naszej parafii lub służyli w Medziugorju.

**Drodzy bracia i siostry, moi drodzy parafianie i pielgrzymi.** Ten kościół, przed którym dziś stoimy, jest naszą kolebką, naszym domem, naszą kliniką, naszą apteką. Tutaj, w tym miejscu, znaleźli lek wszyscy ci, którzy go szukali. Nie było go we wszystkich innych miejscach, a tutaj dostaliśmy go od naszej Matki, Królowej Pokoju. Począwszy od franciszkanów, męczenników, poprzez kapłanów i budowniczych tej świątyni, wspaniałego krzyża na Križevcu, ówczesnych naszych kapłanów: proboszcza o. Jozo i wikarego o. Zrinka, nie wiedząc, przygotowywałaś nas do spotkania Nieba i ziemi.

**I dokładnie w tym dniu, 24 czerwca 1981 r., Matka Boża rozpoczęła swój program,** który zachwycił wszystkich. Choć była to wielka niespodzianka, tym bardziej była to radość i wdzięczność z powodu przybycia do nas Królowej Pokoju. Dlatego przed wszystkimi wami, obecnymi dziś wieczorem, pragnę wyrazić wdzięczność wszystkim proboszczom, w ciągu tych 40-stu lat, a także wszystkim wikarym naszej parafii, siostronom zakonnym, które były ważnym ogniwem i niosły wielki ciężar

duszpasterstwa milionów pielgrzymów, którzy odwiedzili tę parafię. Oni byli wyciągniętą ręką dla wszystkich pielgrzymów w planie Królowej Pokoju.

#### **Zdjęcie czwarte – pielgrzymi**

Oni, moi drodzy parafianie, nie są tu dla nas. Przybyli do nas. My jesteśmy tu z ich powodu i powinniśmy im służyć jako najdroższym gościom, jako przyjaciółom. Bóg dał nam zarówno wino jak i rakię, abyśmy wnieśli za nich toast i powiedzieli: witajcie! Bóg dał nam łaskę, aby cały Kościół spowiadał się na naszej ziemi. Aby w naszym sanktuarium zgięto się każde kolano i pokłoniło się naszemu Bogu. Dlatego każdy pielgrzym jest zaproszony i podarowany nam. Tak jak matka jest odpowiedzialna za dane jej dziecko, tak i my za każdego pielgrzyma. Został nam dany, abyśmy go uczyli jak matka mówić, to jest modlić się i wysławiać Boga, rozmawiać z Nim. Aby każde nasze serce było szerokie i głębokie, aby uczyło kochać wszystkich, ponieważ jesteśmy jednym Kościołem, jedną rodziną.

**Nasi drodzy pielgrzymi**, wiemy o co prosi nas Bóg i Matka Boża, abyśmy uczynili to dla was. Często tego nie czyniliśmy. Nasz egoizm nas powstrzymał i podciął nasz krok, abyśmy go nie uczynili w waszym kierunku. Dziś, w imieniu nas wszystkich parafian, proszę was o wybaczenie. Wybaczenie nam, tak często gorszącą postawę i być może zły przykład, jaki wam dawaliśmy. Wybaczenie, jeśli nie mieliśmy dla was czasu, aby się z wami modlić, aby pójść z wami na Mszę Świętą.

#### **Zdjęcie piąte – Królowa Pokoju**

Droga Matko powiedziałaś: wybrałam tę parafię, a my wybraliśmy Ciebie. Cierpliwie znosiliśmy wszystkie niesprawiedliwości, upokorzenia i zniewagi tak wielu dziennikarzy, polityków i innych wrogów objawień i tego miejsca. Trudno zapomnieć o tych wszystkich dramatycznych momentach, które miały miejsce w pierwszych dniach objawień Matki Bożej. O tych wszystkich przeciwnościach i naciskach władz komunistycznych, zarówno wobec franciszkanów jak i Widzących, wspólnoty parafialnej, wobec ludzi i pielgrzymów. Nikt nie mógł sobie wyobrazić co się wydarzy i jak się sprawy potoczą. Ataki i odrzucenia w parafii w Medziugorju nie ustały wraz z upadkiem władzy komunistycznej, ale trwają nadal. Kiedy patrzymy po ludzku i obserwujemy, co się czyni przeciwko tym wydarzeniom, to wszystko już dawno powinno zostać zatrzymane i oddane w zapomnienie. Jednak mimo tego wszystkiego Bijkowici z Górą Objawień i Medziugorje z Górą Križevac żyją i przyciągają coraz więcej ludzi z całego świata.

**Wszyscy, którzy wierzymy, że Bóg posłał Maryję**, aby pomogła światu by odnaleźć pokój. Mamy wiele powodów, aby chwalić Boga całym sercem, całą duszą i całym życiem. Wszyscy jesteśmy świadomi i wiemy, że wielu jest tych, którzy pokornie zgięli kolana w Medziugorju przed spowiednikiem i mocą Miłosierdzia Bożego szukali, w pokucie za grzechy, uzdrowienia ran, odpuszczenia grzechów i wreszcie pokoju. Niezliczona jest ilość tych, którzy odkryli obecność Jezusa w Ofierze Eucharystycznej i powrócili do Stołu Eucharystycznego.

Niezliczone osoby, po raz pierwszy, doświadczyły w Medziugorju i odkryły, co to znaczy adorować Jezusa w Najświętszym Sakramencie. Niezliczona ilość tych, którzy wchodząc na Križevac, spotkali Miłość Bożą, która cierpi za wszystkich i powrócili, gotowi nieść z Jezusem swoje krzyże życia. I tak w swoich cierpieniach odnaleźli pokój. Niezliczeni, na Podbrdo, w miejscu pierwszych objawień, po raz pierwszy odmówili Różaniec Święty i poczuli piękno tej prostej modlitwy.

**Droga Matko, która wybrałaś tę parafię i tych wiernych**, w ciągu tych 40. lat pozostaliśmy Ci wierni, przyjmując Twoje orędzia. Wiem, że jako ludzie w ciągu tych 40. lat, czuliśmy się też zmęczeni. Niestety, być może w naszych rodzinach, dziś mało mówi się o Tobie. Ten gwar modlitwy rodzinnej, który był tak potężny przed naszymi domami, jakby zniknął. Dziś tak mało i krótko się modlimy. O Biblii i poście już się nie wspomina.

**Dlatego w imieniu wszystkich wiernych naszej parafii**, proszę Cię wybaczyć nam Matko te chwile, kiedy byliśmy głusi i mieliśmy zamknięte serce. Ale to co nas cieszy i raduje to to, że nie zrezygnowałaś z nas lecz co miesiąc, jako Matka, zawsze od nowa zachęcałaś nas i wzywałaś: „Dziękuję wam drogie dzieci, że odpowiedzieliście na moje wezwanie”.

Tobie Matko dziś wieczorem, ponownie oddaję i zawierzam, i pod Twój Macierzyński Płaszcz powierzam ten zgromadzony lud tu w Medziugorju, a także wszystkich tych, którzy w Medziugorju odnaleźli pokój i radość serca oraz chęć do życia, a którzy z powodu tej nowej sytuacji nie mogli odwiedzić Medziugorja.

**Szanowni bracia i siostry, moi drodzy współmieszkańcy, szanowni pielgrzymi**, wszystkie te wymienione zdjęcia z albumu i wiele innych, które głęboko wryły się w naszych sercach i pamięci przez tych 40. lat, są powodem, dla którego **dziś wieczorem możemy uwielbiać Boga i powiedzieć z całego serca: dziękujemy Ci Matko za 40. lat łaski. Amen.**



## **Doświadczyć Nieba tu na ziemi**

### **Świadectwo Marii Pavlović-Lunetti**

Matka Boża nas wybrała w 1981 r. i zaczęła przekazywać nam orędzia. Na początku nie wierzyliśmy, że może nam się to przytrafić. Dlaczego właśnie ja? Nie jestem najlepsza. Nie jestem najwierniejsza, nie chodziłam do kościoła zbyt często, lecz jak normalne dzieci. A Matka Boża wybrała nas. Przyszła na Wzgórze Objawień, które wówczas było zwykłym wzgórzem. Dziś nosi nazwę: Góra Objawień.

Matka Boża przybyła tutaj jako Królowa Pokoju. Kiedy zapytaliśmy Ją: kim jesteś? Odpowiedziała: jestem Matką Bożą.

Trzeciego dnia objawień, w sposób szczególny, kiedy wracaliśmy po objawieniu na górę, Matka Boża objawiła mi się po raz drugi i powiedziała: „Pokój, pokój, pokój. Pokój między człowiekiem a Bogiem. Pokój pomiędzy ludźmi i pokój w sercach ludzi”.



**Matka Boża powiedziała wtedy, że przyszła jako Królowa Pokoju.** Pamiętam, że w pierwszych dniach objawień nawet nie spaliśmy zbyt wiele. Odmawialiśmy Różaniec Święty po Różańcu, niewiele rozumieliśmy. Nawet nie myśleliśmy wiele, ponieważ to nas przerosło. To co robiliśmy, to modliliśmy się. Pamiętam, że wiele razy nie wiedzieliśmy, gdzie objawiła się Matka Boża. Noc, wszystko czarne, nic nie widać, my zmęczeni. Wcześniej byliśmy w kościele, gdzie uczestniczyliśmy w modlitwach, o które prosiła Matka Boża. Potem sprzątaaliśmy kościół, a kiedy posprzątaaliśmy, czyli około 23:30, około północy, mimo zmęczenia, nie odczuwaliśmy potrzeby, aby iść spać. Zapragnęliśmy pójść na górę, aby podziękować Matce Bożej za wszystko co nam dała.

**Kiedy przyszła Matka Boża żyliśmy w komunizmie** i było nam bardzo ciężko. Nie mogłeś być ani nauczycielem, ani profesorem, ani lekarzem, ani dostać żadnej ważnej pracy, gdybyś powiedział, że jesteś katolikiem, że jesteś wierzący i praktykujący. Chcę wam po prostu powiedzieć, jak wtedy żyliśmy. Zabierali nas do szpitala, wmawiali, że mamy halucynacje, że jesteśmy chorzy psychicznie. Ale Matka Boża dawała nam nadzieję. Powiedziała nam: „Myślcie o Bogu i o sprawach Bożych, a innymi sprawami się nie przejmujcie. Módlcie się...”.

**I tak zaczęliśmy się modlić.** Czuliśmy się wybrani. Obecność Matki Bożej na początku wzbudzała w nas respekt, a później powoli stawała się radością. Bo być z Matką Bożą oznacza doświadczyć Nieba tu na ziemi. Jej objawienie, Jej obecność, kiedy przychodzi, to jest dla nas zawsze Niebo pośród nas. I gdy tylko pomyślimy, że Niebo tutaj otwiera się dla nas wszystkich, którzy pragniemy przyjąć Jej orędzia. Dlatego wzywam was wszystkich do tego, co Matka Boża mówiła nam od początku, to znaczy do pokoju. Najważniejsze przesłanie, to orędzie pokoju. Pokój oznacza spotkanie z Bogiem, nawrócenie.

**Matka Boża po raz pierwszy przyszła na Górę Objawień z Dzieciątkiem Jezus.** Mówimy: najważniejszym, najpiękniejszym obrazem Matki Bożej jest Matka Boża z Dzieciątkiem w ramionach i Ona nas wezwała. Byliśmy u podnóża wzgórza a Ona dawała nam znak ręką, abyśmy podeszli. I nikt nie odważył się podejść. Następnego dnia odczuliśmy wielką potrzebę, w naszym sercu, aby pójść, zbliżyć się do Matki Bożej. A wtedy to stało się radością. Coś co było niezmiernie, odległe – stało się bliskie. Bóg, który był w Niebie, stał się Bogiem z nami. Bogiem, który idzie z nami, który zachęca do nawrócenia, który mówi: wróćcie do Mnie. Bez Boga nie ma przyszłości ani życia wiecznego. Dlatego Matka Boża zachęca nas i prosi, abyśmy byli radosnymi nosicielami Jej orędzia.

**A co oznacza orędzie Matki Bożej?** Oznacza radość. Radość z bycia chrześcijanami. Radość z wezwania do nawrócenia. Radość z tego, że każdego dnia będziemy coraz bardziej otwarci na Wolę Bożą.

Zeszłego 25. dnia miesiąca, po objawieniu płakałam. Tak jak wielokrotnie po objawieniu płakała Mirjana. Wszystkim przychodzi na myśl, by powiedzieć, że widzieć Matkę Bożą, to nie powód do płaczu, to oznacza radość, odczucie Nieba. Kiedy Matka Boża przychodzi jest radosna, chociaż jest

poważna. Jest piękna, zachęca nas do świętości. Przychodzi na obłoku, ma szarą sukienkę, biały welon, koronę z gwiazd. Cały ten opis jest niewystarczający, dlatego wiele razy nawet o tym nie mówimy, ponieważ naszego wewnętrznego doświadczenia nie możemy opisać ziemskimi słowami.

**Czasami zatrzymywałam wszystkich,** którzy chcą przyjść na objawienie i mówiłam im, aby pościli i modlili się przez trzy dni i dopiero wtedy przyszli. Trzy dni modlitwy i postu, a potem przyjdź, by zobaczyć czy doświadczyłeś Boga i Matki Bożej. Ktoś, kto przyszedł i powiedział: Matko Boża uzdrow mnie, jestem tutaj, musisz mnie uzdrowić. Zrozumcie, że Matka Boża mówi: wróć do Boga i modlitwy. Myślę, że człowiek, który się modli, z każdym dniem będzie coraz więcej rozumiał.

Matka Boża swoją obecnością daje nam nadzieję. Powiedziała nam tysiące razy: nie martwcie się, dajcie świadectwo, módlcie się, wracajcie do Boga i do modlitwy. Wezwała nas i powiedziała nam, że poprzez modlitwę i post nawet wojny można powstrzymać. Bóg dał nam dziesięć przykazań i powiedział, że jeśli chcemy iść właściwą drogą, to powinniśmy żyć zgodnie z dziesięcioma przykazaniami, a będzie nam dobrze tu na ziemi.

**O co tak naprawdę prosi nas Matka Boża, podczas tej ziemskiej pielgrzymki?** Porzućcie grzech, nawróćcie się i zacznijcie iść drogą świętości. A do świętości Matka Boża wezwała nas wszystkich. Nie ważne kim jesteśmy, skąd pochodzimy, ani jaką szkołę ukończyliśmy. Matka Boża mówi: świętość jest powołaniem nas wszystkich, zachęta, aby każdego dnia ludzkość zmierzała ku nowemu życiu. Matka Boża troszczy się tylko o jedną rzecz, o naszą duszę i mówi: jesteście rozdarci między wieloma rzeczami materialnymi, ziemskimi i niewiele myślicie o waszej duszy. Dlatego zawsze nas zachęca i wzywa: wróćcie do Boga, wróćcie do modlitwy, wróćcie do postu. Powiedziała: modlitwą i postem można powstrzymać wojnę. A więc wróćcie do wszystkiego, do czego Bóg nas zachęca, ponieważ jeśli pościmy, również ta pandemia, z powodu której jesteśmy przerażeni, wróci do piekła, gdyż to nie pochodzi od Boga. I ta pandemia niepokoju w naszym sercu, pandemia niepokoju w naszej rodzinie. Matka Boża mówi nam, niech Święta Rodzina będzie dla was przykładem. Uczcie się od Świętej Rodziny. Matka Boża nas zachęca: powróćcie do wiary, powróćcie do Boga, powróćcie do modlitwy, powróćcie do postu, powróćcie do przykazań Bożych.

**Wielu młodych ludzi mówi:** nie obchodzi mnie to, nie obchodzi mnie Bóg. To jeden z tysięcy bogów, których sobie wymyśliliśmy: bóg sportu, bóg diety, bóg postępu w pracy i nie wiem czego jeszcze.

Moje dzieci urodziły się, gdy miałam już objawienia, więc jest to dla nich normalne. Jeden z synów mówi do mnie: mamę poleć mnie, módl się za mnie, mam egzamin, albo coś innego. To taki słodki sposób, ale jednocześnie one wiedzą, że kiedy potrzebują jestem z nimi. Razem z dziećmi, kiedy były małe, odmawialiśmy Różaniec Święty, jako rodzina, a później jedno z nich odchodzi i wraca i odmawia swoją dziesiątkę. I mówi: ja odmówiłem swoją dziesiątkę i odchodzi, i jest to zachęta, by nie modlić się fanatycznie, ale by było to wyrazem miłości do Boga.

**Kiedy jest maj, kładę mały kwiatusek przed Matką Bożą.** Dzieci powtarzają mi wiele razy: mamó kładziesz kwiatuseki, jakbyś była małą dziewczynką, ale jednocześnie widzę, że kiedy idą na łąkę, zrywają kwiatki, przynoszą je i kładą przed Matką Bożą. Jest to mały wyraz miłości do Matki Bożej, intymnej miłości, która zrodziła się w ich sercach. Być może także dlatego, że ja kładłam te kwiatki, kiedy byli mali. Co znaczy mały kwiatek? Być kwiatem lub ofiarą, lub naszym oddaniem Matce Bożej. O tym musi zdecydować każdy z nas. Tutaj na ziemi jesteśmy przemijający. Wszyscy, którzy się rodzą umierają, my również. Matka Boża pragnie, abyśmy wszyscy zostawili jeden znak, znak naszej obecności.

Ludzie, którzy przyjeżdżają tu do Medziugorja, chcą nas dotknąć, porozmawiać z nami. Zawsze mówimy, że my nie jesteśmy ważni, Bóg jest ważny. Nawracajcie się, słuchajcie orędzi Matki Bożej. Wprowadzajcie je w życie. Matka Boża nauczyła nas, że przez Nią wszyscy idziemy do Jezusa, a więc zakochajcie się w Matce Bożej. A Matka Boża jest tak zakochana w Bogu, że i wy zakochacie się w Bogu i będziecie Go naśladować. I wtedy zacznie się Nowy Świat, świat, o którym marzy Matka Boża, o którym my marzymy – świat POKOJU.

**Matka Boża powiedziała nam również w ostatnim orędziu (25.05.21),** że diabeł chce wojny i niepokoju w naszych sercach. A Matka Boża jest tutaj i walczy o nasz pokój, pokój w naszym sercu, pokój w rodzinie i pokój na świecie. Dlatego wszyscy, którzy są wezwani, którzy są ludźmi dobrej woli, powinni być ludźmi pokoju, bo bez pokoju nie mamy przyszłości. Dlatego z całego serca chcę wam powiedzieć: powróćcie do Boga. Bez Boga nie macie przyszłości – jak mówi Matka Boża. Wróćcie do modlitwy, wróćcie do sakramentów. Wy, którzy jesteście ochrzczeni – wróćcie do spowiedzi. To znaczy porzućcie grzech i życie nawróceniem, by iść – jak mówi Matka Boża – drogą świętości, dla swojego osobistego dobra, dobra swojej rodziny, swojej wspólnoty, dla dobra swojej parafii i całego świata. Dlatego Matka Boża zawsze nas wszystkich prosi i zachęca: postawcie Boga na pierwszym miejscu, w szczególny sposób w Najświętszej Eucharystii. Bo jak Ona wielokrotnie powtarza, Najwyższy pozwolił mi być z wami, aby was prowadzić.

**Z wdzięczności do Matki Bożej w tym 40-tym roku objawień,** jako Naród Wybrany, my również jesteśmy wybrani. Nie ma znaczenia czy jesteś w Medziugorju, w Ameryce, w Australii, Chinach, Afryce, Ameryce Łacińskiej czy na Grenlandii – jesteś wezwany do nawrócenia, jak mówi Matka Boża. Nawróćcie się i wiercie w lepszą przyszłość, a Matka Boża przychodzi z przyszłości, przychodzi z Nieba i wie czego potrzebuje nasze serce. Dlatego wspólnie módlmy się, aby Niepokalane Serce Maryi zwyciężyło w nas i poprzez nas, ponieważ Ona mówi: bądźcie Moimi wyciągniętymi rękoma. I dlatego Matka Boża mówi w jednym z orędzi: pragnę dać wam swoją miłość, byście mogli dzielić się nią z innymi.

Ja również, poprzez moje świadectwo, chcę wam powiedzieć: niech miłość Matki Bożej i miłość Boga płyną na cały świat, nie tylko przeze mnie i poprzez was,

ale abyśmy naprawdę byli nosicielami światła w tym mrocznym świecie, w którym nie ma nadziei.

Matka Boża przysłała do nas z nadzieją i zachęca nas, poprzez te orędzia: wróćcie do Boga, ponieważ Bóg jest naszą nadzieją, Bóg jest naszym światłem, Bóg jest naszą Drogą, Prawdą i Życiem. I niech was wszystkich błogosławi Bóg i Matka Boża! Amen!

<https://www.youtube.com/watch?v=YQFvjrF2g-g>



## Rozpoznawani przez miłość

Świadectwo Mirjany Soldo

**25 czerwca 1981 r., to był pierwszy raz, kiedy podejśliśmy do Niej.** Ona nam się przedstawiła, mówiąc: „Moje dzieci nie bójcie się, jestem Królową Pokoju”. I tak zaczęły się nasze codzienne objawienia.

Bardzo krótko mieliśmy objawienia na wzgórzu, bo tak jak powiedziałam, był to czas błogosławieństwa i już po kilku dniach przyszła policja z psami i wzgórze było otoczone. Ktokolwiek szedł na wzgórze musiał iść do więzienia. Ale w tych pierwszych dniach Matka Boża pokazała kilka cudów. Mieszkańcy, widząc to wszystko, uwierzyli nam i pomagali. Na przykład na niebie pojawił się napis: MIR (POKOJ) – to widzieli mieszkańcy. Albo krzyż na Górze Krzyżewac zniknął i objawiała się Matka Boża obleczona w biel. Zdarzyło się kilka cudownych uzdrowień.

**W tamtych dniach mieliśmy objawienia w różnych miejscach.** Ważne było tylko to, aby nie wiedzieli gdzie jesteśmy. Ja miałam codzienne objawienia do Bożego Narodzenia 1982 i wtedy Matka Boża powierzyła mi 10-tą tajemnicę. Powiedziała, że mam wybrać kapłana, któremu wyznam tajemnice. I ja, 10 dni wcześniej, zanim coś się wydarzy, mam mu powiedzieć co to będzie i gdzie. Mamy przygotowywać się do tego przez post, a on później – trzy dni przed tym – powie o tym wszystkim. Matka Boża mówi: „Nie mówcie o tajemnicach, bo kto czuje, że jestem jego Matką a Bóg Ojcem, nie ma się czego bać”. Matka Boża mówi, że boją się jedynie ci, którzy jeszcze nie poznali Miłości Bożej.

**My, jako istoty ludzkie,** zawsze mówimy o przyszłości, o tym co się stanie, jak będzie, gdzie będzie. **A ja zawsze mówię: kto z nas, tu obecnych teraz, może być pewien, że jutro będzie żył? To czego uczy nas nasza Matka Niebieska, to to, abyśmy w tym momencie byli gotowi stanąć przed Bogiem.** Bo Ona powiedziała: „To co rozpoczęłam w Fatimie, zakończę w Medziugorju. Moje Serce zwycięży”. Jeżeli Serce naszej Matki Niebieskiej zwycięży, czegoż mamy się bać?

Prosi, abyśmy w codziennych naszych modlitwach, umieścili na pierwszym miejscu modlitwę za niewierzących, bo Matka Boża mówi, że większość tych złych rzeczy, które mają miejsce na świecie: wojny, rozwody – pochodzą od nich. I mówi: „Drogie dzieci, kiedy modlicie się za nich, modlicie się za was i o waszą przyszłość”.

**Prosi nas o przykład.** Nie chce abyśmy mówili, wygłaszali kazania lecz prosi, byśmy mówili poprzez własne



życie, aby niewierzący mogli w nas widzieć Boga i Miłość Bożą. I chciałam was prosić, abyście potraktowali to jak najbardziej poważnie, bo gdybyście mieli okazję, by tylko raz widzieć łączy w oczach Matki Bożej z powodu niewierzących, jestem pewna, że modliliście się całym sercem. Mówi, że czas w którym żyjemy, jest czasem decyzji, że na nas, którzy twierdzimy, że jesteśmy dziećmi Bożymi, spoczywa wielka odpowiedzialność.

**Podczas tych objawień w Medziugorju**, każdemu z nas szczęciorga Widzących, dała misję. Moją misją jest modlitwa za tych, którzy nie poznali miłości Bożej. Vicka i Jakov modlą się za chorych. Ivan modli się za kapłanów. Maria za dusze w czyśćcu cierpiące. Ivanka za rodziny. Najważniejszym przesłaniem Matki Bożej jest Msza Święta, ale nie tylko w niedzielę. Mówi: „Jeżeli utracicie szacunek wobec kapłanów, utracicie szacunek wobec Kościoła i ostatecznie wobec Boga”.

Podczas objawienia, każdego 2-go dnia miesiąca, błogosławiąc nas mówiła: „Ja daję wam moje macierzyńskie błogosławieństwo, ale największym błogosławieństwem, jakie możecie otrzymać na ziemi, jest to, którego udzielają wam kapłani. Kiedy kapłan was błogosławi, błogosławi was Mój Syn”. Powiedziała: „Nie zapominajcie aby modlić się za swoich pasterzy. Ich ręce są pobłogosławione przez Mojego Syna”. Dlatego proszę was z całego serca, kiedy powrócicie do swoich parafii, pokażcie jaka powinna być wasza relacja wobec kapłanów. Jeżeli wasz proboszcz nie czyni tak, jak wy uważacie, że powinien – nie osądzajcie go – weźcie różaniec i módlcie się do Boga za niego. Bo to jest sposób, abyście mu pomogli, a nie sądzili i krytykowali. W czasie kiedy my żyjemy, jest tak wiele sądów i krytyki, a tak niewiele miłości. A Matka Boża pragnie, abyśmy my byli **rozpoznawani przez miłość**, a nie abyśmy brali w ręce to, co może czynić tylko Drogi Bóg.

**Przykro mi, że nie mogę wam powiedzieć więcej o tym**, do czego przygotowuje nas Matka Boża, przez te wszystkie lata, ale mogę powiedzieć wam tylko jedno – my mamy ten czas, w którym żyjemy i mamy czas tryumfu Serca Matki Bożej. I pomiędzy tymi „czasami” jest most, a tym mostem są nasi kapłani. Dlatego Matka Boża tak bardzo nalega, abyśmy modlili się za nich, bowiem ten most powinien być wystarczająco mocny, abyśmy wszyscy mogli przez niego przejść. Nasza Matka Niebieska mówi: „Z nimi zwyciężę” – co oznacza, że bez naszych kapłanów nie może być tryumfu naszej Niebieskiej Matki.

**Pierwszą rzeczą, o którą prosiła**, to 7 x *Ojcze nasz*, *Zdrowaś Maryjo*, *Chwała Ojcu...* i modlitwa *Credo*. Po jakimś czasie prosiła, abyśmy odmawiali jedną część *Różańca Świętego* np. Tajemnice Radosne i abyśmy pościli w piątki. Po jakimś czasie drugą część *Różańca Świętego*, po jakimś czasie trzecią część i to abyśmy pościli w środę. Matka Boża posuwała się krok po kroku. I to może być przykładem dla nas wszystkich, bo ważne jest abyśmy kroczyli z Matką. A kiedy upadniemy, Ona poda nam rękę, Ona nas podźwignie. Bo jedyną rzeczą jaką pragnie nasza Matka Niebieska, to dać nam Swego Syna. My możemy mieć wszystko, co istnieje na świecie, ale jeśli nie mamy pokoju, nie mamy nic! A jedyny, prawdziwy pokój

to ten, który daje nam Jezus Chrystus. I to jest to czego pragnie Matka dla swoich dzieci, aby miały prawdziwy pokój, aby miały Jezusa.

Ona również prosi, abyśmy spowiadali się przynajmniej raz w miesiącu, bo mówi, że nie ma na ziemi człowieka, który nie potrzebowałby comiesięcznie się spowiadać. Ja, jako siostra, chciałabym wam polecić, jeśli już przemierzycie tak daleką drogę, tak bardzo cierpieliście – wykonajcie ten krok, wyspowiadajcie się, oczyśćcie się, abyście mogli przyjąć te Dary. Bowiem Ona mówi, że tylko czyste serce wie, jak się otworzyć. I tylko czyste serce wie jak przyjąć Dary. To jest moje polecenie, abyście mogli zrozumieć jak najszybciej, dlaczego tu jesteście, dlaczego Matka Boża was wzywa.

**Pamiętam, jako dzieci, na początku objawień zadaliśmy Jej dziecinne pytanie:** jak to jest możliwe, że jesteś tak piękna? Ona się uśmiechnęła i powiedziała: „Dlatego, że kocham. Jeżeli wy, moje dzieci, pragniecie być piękni – kochajcie”. Jeżeli jesteś czysty od wewnątrz, jeżeli w twoim sercu rządzi miłość, a nie osąd, krytyki, zazdrość, to piękno i czystość widoczne są na twojej twarzy. I to piękno ma nasza Matka Boża. To jest to szczególne piękno, które od wewnątrz emanuje na zewnątrz.

Chciałabym poprosić was, z całego serca, abyście w waszych codziennych modlitwach, umieścili modlitwę za tych, którzy nie poznali miłości Bożej. My, kiedy modlimy się za nich, modlimy się też za nas. Bo kto z nas może powiedzieć, kto zdobędzie się na to by powiedzieć: jestem dobry i czynię wszystko tak, jak Bóg pragnie. Nigdy nie grzeszę. Myślę, że kto tak może powiedzieć, to z tą osobą jest coś nie w porządku. I proszę was, módlcie się za tych, którzy nie poznali miłości Bożej, bo modląc się za nich ocieramy łzy z twarzy Matki Bożej. Ona jako Matka pragnie, aby wszystkie Jej dzieci były z Nią. Pragnie abyśmy byli zbawieni przez Jej Syna. Bo symbolem naszej wiary jest Krzyż i zaakceptować wiarę Jezusa oznacza zaakceptować krzyż. A ja będę modlić się do naszej Matki Niebieskiej, aby pomogła wam nosić te krzyże i aby modliła się do swego Syna za was.

Dziękuję wam, że odpowiedzieliście, dziękuję, że przybyliście. Trwajmy zawsze razem na modlitwie.

<https://youtu.be/1QW3w9qt7sU>



## Jakby to było dzisiaj

### Świadectwo Jakova Čolo

**Wszystko zaczęło się w Boży sposób.** To co mi się przydarzyło, to wielka łaska, to wielki dar, jaki dał mi Pan Bóg. Nie prosiłem o to Boga. Miałem wtedy 10 lat. Wtedy nie znałem nawet innych Widzących, z wyjątkiem Mirjany oraz Ivana, który był moim sąsiadem, ale nigdy nie kolegowaliśmy się, ponieważ ja byłem znacznie młodszy od niego.

**Bóg chciał, żebyśmy znaleźli się tego dnia w naszej wiosce**, przed domem Marii, gdzie w pewnym momencie przyszła Vicka i powiedziała Marii, że dzień wcześniej

widzieli Matkę Bożą na wzgórzu i że uciekli, ponieważ się przestraszyli. Powiedziała, że znowu idą w to miejsce, żeby zobaczyć, czy Matka Boża wciąż tam jest. Maria powiedziała: jeśli Matka Boża będzie na wzgórzu, zawołaj również nas. Po chwili Vicka przyszła cała podniekształcona. Podbiegła i powiedziała: Matka Boża jest na wzgórzu. Poszliśmy z Vicką i z drogi widzieliśmy kobiecą postać, która zapraszała, abyśmy do Niej podeszli. W tym momencie nie wiedzieliśmy co robić, ponieważ z jednej strony baliśmy się, a jednocześnie w sercu poczułem chęć, aby podejść i poznać tę Osobę. Zwyciężyło pragnienie poznania tej Osoby. Poszliśmy na wzgórze i wtedy mieliśmy pierwsze objawienie.

**Najpiękniejszą rzeczą w pierwszym objawieniu było to** – pamiętam jakby to było dzisiaj – kiedy pierwszy raz uklękłem przed Matką Bożą, kiedy zobaczyłem tę piękną Kobiętę, kiedy spojrzałem w oczy Matki Bożej, kiedy zobaczyłem tyle miłości w Jej oczach – jednocześnie tę miłość odczułem w moim sercu. Wierzę, że to był ten przełomowy moment, kiedy doświadczyłem Matki Bożej, Jej jako swojej Matki i pokochałem Ją jako swoją Matkę. W tym momencie zaczęły się moje i nasze codzienne objawienia, które miałem przez 17 lat. Cóż mogę, tylko podziękować Bogu, że dorastałem z Matką Bożą, ponieważ miałem zaledwie 10 lat, gdy zaczęły się objawienia i tak Matka Boża przeprowadziła mnie przez swoją szkołę każdego dnia. Miałem tę łaskę, aby Ją widzieć, doświadczyć tej niezmiernie radości, tego niezmiernego pokoju podczas objawień. Matka Boża nauczyła mnie najważniejszej rzeczy, której chce nauczyć nas wszystkich i do czego wzywa nas tutaj w Medziugorju. Mianowicie tego, abyśmy zbliżyli się do Jezusa Chrystusa. Zawsze mówię wszystkim, że Matka Boża przychodzi do Medziugorja tylko z tego powodu, by prowadzić nas do Jezusa Chrystusa.

**Moja mama zmarła, gdy miałem 12 lat.** Tata zmarł, gdy miałem 13 lat. Są to wielkie i ciężkie rany dla człowieka, bo ja również jestem tylko człowiekiem jak każdy inny człowiek. Człowiekiem, który grzeszy, który dopuszcza się zaniedbań. Wszyscy możemy mówić o sobie najlepiej, ale wszyscy jesteśmy ludźmi. Wszyscy grzeszymy. Ale jest Bóg, który chce nam pomóc, byśmy porzucili grzech, byśmy się oczyścili, abyśmy otworzyli przed Nim swoje serce, aby Bóg nam przebaczył, aby Go prosić o przebaczenie.

To są ciężkie rany, kiedy w tak krótkim czasie tracisz oboje rodziców. Normalnie cierpiałem jak każda ludzka istota. Nawet dzisiaj brakuje mi rodziców. Ale jeśli poznasz Boga, jeśli poznasz Jego Miłość, to właśnie w tych najgorszych chwilach, kiedy zostaniesz sam, kiedy czasami płaczesz, uświadamiasz sobie w swoim sercu, że Bóg nigdy cię nie zostawia samego. Czujesz Jego rękę: *Jestem tutaj, nie bój się, nie jesteś sam, nie jesteś zapomniany.*

I miłość matczyna, miłość Matki Bożej – i wtedy zdajesz sobie sprawę, że masz inną Matkę, Matkę w Niebie. Być może nie jest ważne, aby widzieć Matkę Bożą, naszymi ziemskimi oczami. Być może najważniejszą rzeczą jest patrzeć na Matkę Bożą oczami naszego serca.

Później Bóg dał mi jeszcze jeden wielki dar – moją rodzinę. Jestem ojcem trójki dzieci i jestem wdzięczny

Bogu za wszystko. A wszystko co wydarzyło się w moim życiu, wierzę, że wydarzyło się z jakiegoś powodu. Jeśli Bóg tego chciał, zaakceptowałem to. A to czego Bóg będzie chciał dalej ode mnie, postaram się również przyjąć.

**Po pierwsze mogę powiedzieć:** mam objawienia każdego dnia. Wszyscy możemy je mieć. Ponieważ jeśli masz Boga w swoim sercu, jeśli żyjesz z Bogiem, jeśli Bóg jest na pierwszym miejscu w twoim życiu to wiesz – Bóg jest tu z tobą. Tak jak powiedziałem przed chwilą – ważne jest, aby mieć Matkę Bożą w swoim sercu, by odczuwać Jej obecność.

Ale również cały mój rok jest przygotowaniem do Świąt Bożego Narodzenia. Gdy zbliżają się Święta Bożego Narodzenia odczuwam szczególne emocje, szczególne podniekształcenie. A kiedy jest moment objawienia, przypominam sobie te wszystkie 17 lat, które spędziłem z Matką Bożą. Jak film, wszystkie te piękne chwile, stoi przed moimi oczami cały pokój, jakiego doświadczyłem. Wszystkie te chwile, kiedy nie czułem się dobrze, kiedy było mi ciężko, a Matka Boża była ze mną, choć i dziś Matka Boża jest ze mną, ale w tym momencie, kiedy jest czas objawienia, wspominam to wszystko w sposób szczególny. Jestem niezmiernie wdzięczny Bogu. Wszyscy wiemy, że na Boże Narodzenie oczekujemy wspaniałych prezentów, ale mam najpiękniejszy dar – dar od Boga, by widzieć Matkę Bożą na Boże Narodzenie.

**Wszystkie orędzia Matki Bożej są ważne.** Wszyscy o tym wiemy. Gdyby nie były ważne, nie dawała by ich nam. Nie przekazywała by nam tych orędzi co miesiąc. Wierzę jednak, że jeśli przyjęliśmy te główne orędzia Matki Bożej: modlitwę, nawrócenie, pokój, pokutę i post, to nie musimy się niczego obawiać. Ludzie często mówią o tajemnicach i o wszystkim, a Matka Boża mówiła wiele razy: nie rozmyślajcie tak wiele o tajemnicach. Myślcie o dniu dzisiejszym, o tym, jak dziś żyjecie. O tym czy jesteście gotowi stanąć dziś przed Bogiem.

Każdy człowiek, który żyje z Bogiem, który żyje z Matką Bożą również i w tym okresie, przez który teraz przechodzimy, który jest trudny dla nas wszystkich, dla wielu ludzi, którzy stracili swoich bliskich – nie powinien się bać. Niech ten czas pomoże nam zastanowić się nad wszystkim: jakie jest nasze życie? Czy naprawdę zbliżyliśmy się do Pana? Czy naprawdę przyjęliśmy Pana jako naszego Ojca? Nie bójmy się. Strach jest najgorszą rzeczą jaka może nam się przydarzyć, ale wierzy w Boga i módlmy się. Matka Boża mówi, że modlitwą i postem możemy powstrzymać nawet wojnę, to możemy również i to powstrzymać.

**Matka Boża mówi, abyśmy byli Jej wyciągniętymi rękami** dla każdego człowieka, zwłaszcza dla potrzebujących. A my wszyscy, jako chrześcijanie wiemy, że nasza wiara bez uczynków nie jest wiarą. Łatwo jest dawać świadectwo, łatwo jest mówić, ale powinniśmy to również pokazać. Poprzez to stowarzyszenie „Ręce Maryi”, Bóg dał mi kolejną łaskę. Jak wiele łask dał mi Bóg, aby być w pewien sposób wyciągniętymi rękoma Matki Bożej, aby pomagać naszym braciom i siostram w potrzebie.

Stowarzyszenie istnieje od 2016 roku, chociaż uczestniczyłem w tym już 3 lata wcześniej – wtedy ten urząd



nazywał się urzędem dla potrzebujących. Najpiękniejsze w stowarzyszeniu jest to, że wszystko co czynimy dla najuboższych i dla tych sześciu rodzin, którymi opiekujemy się na różne sposoby – czynimy to wszystko z miłości. A co najważniejsze, kiedy zaczynasz robić coś takiego, powinienes się modlić.

**Mamy 60-ciu wolontariuszy i w każdy poniedziałek** spotykamy się najpierw, aby się wspólnie modlić, aby Bóg dał nam jak najwięcej siły, aby Bóg dał nam jak najwięcej miłości, abyśmy mogli wszystko co czynimy, czynić z miłości. Kiedy mówimy dziś: pomóż – zawsze mamy na myśli rzeczy materialne, ale czasami wystarczy powiedzieć człowiekowi ciepłe słowo, przytulić go serdecznie, aby nie czuł się samotnym, by wiedział, że jest kochany, że nie odejdzie od nas, że jest naszym bratem, że jest jak każdy inny człowiek. Jestem niezmiernie wdzięczny Panu za ten dar, który mi dał, za łaskę którą mnie obdarzył, ponieważ przez to stowarzyszenie, kiedy widzisz takie trudne sytuacje, zaczynasz się zmieniać i uświadamiasz sobie jeszcze jedną rzecz: **pomagając innym, pomagasz samemu sobie**. Dziękuję Bogu za to, że postawił tych wszystkich ludzi na mojej drodze i dziękuję wszystkim tym ludziom, że pomogli również mnie zrozumieć wiele rzeczy i zacząć się zmieniać.

#### **Przesłanie na zakończenie**

Chciałbym wszystkich pozdrowić i wszystkim podziękować, ponieważ ogromna pomoc dla naszego stowarzyszenia nadeszła z Hiszpanii, z różnych krajów i dzięki temu mogliśmy uszczęśliwić jedno dziecko, jedną starszkę, jedną rodzinę. Chciałbym wszystkim bardzo podziękować za pomoc, której nam udzielili.

Co jeszcze powiedzieć? Że będę się za nich modlić, że będą w moich modlitwach. Proszę ich także, by modlili się za nas wszystkich. Najważniejsze jest, abyśmy byli zawsze zjednoczeni w modlitwie.

Mam nadzieję i wierzę... teraz jest pusto, nie ma tu obok nikogo... czuję jednak ducha pielgrzymów. Chociaż nikogo nie ma, można tu odczuć ducha każdego pielgrzyma, który tu przebywał. Jestem pewien i wierzę, że znowu tak będzie i że ludzie wkrótce będą mogli tu ponownie przyjechać i ponownie się modlić, zbliżyć się do Boga i doświadczać tak wielu nawróceń, które miały miejsce tutaj w Medziugorju. A w międzyczasie wykorzystajmy czas na refleksję i modlitwę, ponieważ w końcu to jest najważniejsze.

<https://youtu.be/6DPdWzzX4js>

## Dotknięci dłonią Maryi

### **Zaniesiesz orędzia Maryi na cały świat**

Na kilka dni przed 40. rocznicą objawień nasze serca przepełnia wdzięczność wobec Maryi Dziewicy, która od 40 lat nie przestała nas błogosławić, zachęcać, pocieszać, uczyć, pobudzać... Wyobraźcie sobie świat, gdyby Medziugorje nie istniało! Maryjo Dziewico, jak możemy Ci odwdziać całe dobro, które dla nas uczyniłaś?

**Z okazji tej rocznicy** spytano mnie, jak odbieram te przyjscia Maryi. Oto moje małe osobiste świadectwo:

Po pierwszej pielgrzymce w czerwcu 1984 r. zamieszkałam w Medziugorju w grudniu 1989 r. w odpowiedzi na bardzo silne wezwanie potwierdzone przez moich przełożonych. Z siostrą z mojej Wspólnoty przyjechałyśmy w syberyjskie zimno, bez pieniędzy, bez domu i nie wiedząc, co Niebo dla nas przygotowało. Naszym jedynym bogactwem była radość z powodu zaproszenia przez Maryję do zamieszkania z Nią w tym miejscu wielkich błogosławieństw, których Ona jest Królową.

**Dla mnie najsilniejszym przeżyciem** było Jej niezwykle macierzyńskie przyjęcie. Rzeczywiście, przez pierwsze 2 lata miałam uczucie, że jestem formowana w łonie Matki Bożej. Przeżycie wewnętrzne nie do opisanie! Jak dziecko skulone w łonie swej matki, z zapałem wchłaniałam wszystko, co mi o sobie opowiadała, i czułam, że ta wymiana z Nią jest dla mnie niezbędna. Nie wyobrażałam sobie, że mogłabym to przerwać i nie zniosłabym nawet myśli o oddaleniu się od Medziugorja, nie mówiąc już o wezwaniu gdzie indziej, bo widziałabym to jak przedczesny poród. Pewna święta osoba, która otrzymała światło od Boga i której życie łaski było wzorowe, powiedziała mi któregoś dnia: „Siostró Emmanuel, zobaczysz, pewnego dnia weźmiesz swój pielgrzymi kij i pojedziesz na misje. Zaniesiesz orędzia Maryi na cały świat”. Przyznaję, że tego dnia potraktowałam ją jak fałszywego proroka i zawołałam do niej: „Nie ma mowy, mówisz nie wiadomo co!”.

**A jednak ona dobrze to zobaczyła!** Rzeczywiście, po wojnie w 1992 roku w Bośni rozpoczęły się moje misje zagraniczne, ale sądzę, że Matka Boża zakończyła pierwszą część swojej pracy, ponieważ umieściła Medziugorje w moim sercu, dzięki czemu nie musiałam już być fizycznie obecna w wiosce. Przeżywałam moje wyjazdy i powroty w pokoju, błagając Niebo, aby mi towarzyszyło, żebym mogła przekazać ludziom, którzy na mnie czekali, to co w orędziach jest najlepsze. Pewnego dnia trochę spowodowałam widzącą Mirjanę, pytając ją: „Ale wszystkie te orędzia są tylko dla tej wioski i dla tych, którzy przyjeżdżają tu na pielgrzymkę?”. Wtedy ona wykrzyknęła ze łzami w oczach: „Nie! Gospa pragnie, aby Jej orędzia dotarły do wszystkich Jej dzieci we wszystkich krajach świata!”.

**Takie jest zawsze gorące pragnienie naszej Matki.** Ale wciąż jesteśmy daleko, bardzo daleko od celu! Vicka powiedziała mi, że Matka Boża oczekuje z naszej strony znacznie większej odpowiedzi. Dlatego w tę rocznicę możemy głęboko pocieszyć Matkę Bożą, biorąc Jej orędzia do serca i świadcząc o nich; najpierw naszym życiem, a potem także naszymi słowami, gdy znajdziemy otwarte serca. „Jeśli nie boicie się i odważnie świadczycie, prawda w cudowny sposób zatriumfuje” (2 czerwca 2015 r.).

**Nowe Betlejem!** Zauważyłam, że u wielu pielgrzymów Maryja dotyka głębi ich serc i karmi ich swoim „macierzyńskim mlekiem”, aby widzieli w Medziugorju miejsce swoich narodzin, miejsce, w którym bymogli się ponownie narodzić do życia. Jest to ważne spotkanie, które przemienia ich istnienie. Ojciec Daniel-Ange słusznie powiedział: „Medziugorje to jest Betlejem III Tysiąclecia”.

Tak, miejsce, w którym się rodzimy, miejsce, w którym pozwalamy się narodzić Matce Bożej. Moja naturalna matka (niech Bóg ją błogosławi!) urodziła mnie do życia ziemskiego, które się skończy. Ale Matka Boża rodzi mnie dla życia w Duchu, życia w Niebie rozpoczętego na ziemi, które rozkwitnie w wieczności i które nie będzie miało końca. Św. Bernard z Clairvaux powiedział, że „kiedy jesteśmy na ziemi, jeszcze się nie narodziliśmy. Rodzimy się, gdy wchodzimy do Nieba. Dopóki jesteśmy na ziemi, jesteśmy niesieni w łonie Matki Bożej”.

Jak pięknie jest móc odtąd całkowicie oddać się Maryi przez nasze poświęcenie się Jej Niepokalanemu Sercu! Bo wtedy, gdy naprawdę do Niej należymy, Ona naprawdę należy również do nas, z całym swoim bogactwem, z całym swoim pięknem! Mała Tereska dobrze to rozumiała, mówiąc: „Skarb Matki należy do dziecka!”.

s. *Emmanuel Maillard*

## Pobratymstwo



### Najważniejszy krok

**Nasza Matka patrzy na nas i widzi, wzywa i upomina.** Pierwszą rzeczą, którą podkreśla w tym orędziu, to nasz powrót do Boga. Tu chodzi o nasze nawrócenie, nasz nowy początek. „Powróćcie” – mówi kochająca Matka, co oznacza, że oddaliśmy się, porzuciliśmy właściwą drogę i bliskość Boga, który jest miłością. Nie wzywa nas byśmy stanęli przed sądem i sędzią, lecz wzywa do Boga, który jest miłością. Każdy z nas kiedyś doświadczył miłości Boga. W naszym życiu i na co dzień przeżywamy wiele pięknych chwil, które nam daje Pan Bóg. Mam tu na myśli nie tylko zdrowie, rodzinę, pracę i przyjaciół, ale wszystko, co widzimy na własne oczy, zwłaszcza w maju, miesiącu Matki Bożej. Każdy promień słońca, każdy kwiat i każde lśnienie nowo narodzonego listka, każda trawka kiełkująca z ziemi, każdy blask gwiazdy i śpiew ptaka budzi nasz podziw i zachwyt. Tak, nie wolno nam tego przespać, bo w urodziliśmy się, między innymi po to, aby oglądać cudowne i piękne stworzenia i wraz z nimi wielbić Boga.

**Istnieją jednak programy i rzeczy, które oddzielają nas od Boga i natury** – niegodziwe rozrywki i przyjemności, niebezpieczne używki i inne programy motywowane egoizmem i nienawiścią. Zerwanie więzi z Bogiem, zaniechanie modlitwy, Mszy Świętej i sakramentów, powoduje nasze dystansowanie się wobec Boga. To pierwszy krok na drodze do praktycznego ateizmu. To krok w ciemność, w noc bezbożności. A ciemność rodzi lęki i obawy. Opuszczanie niedzielnej Mszy Świętej oznacza odwracanie się od Boga i swoich bliskich, od swojej wspólnoty. To oznacza zgodę na dobrowolną izolację i osamotnienie. W takich warunkach obumiera miłość i nadzieja, uśmiech znika z twarzy, a radość z serca. Cóż więc pozostaje z życia takiemu człowiekowi? „Bóg posłał mnie do was z miłości, bym prowadziła was drogą nawrócenia” – mówi Matka Boża.

**Posłał wcześniej swojego Syna Jezusa**, który was prowadzi drogą nawrócenia, by doprowadzić was do Nieba. Nawrócenie zaczyna się od chwili, gdy porzucasz swój grzech, pozbywasz się złudzeń, wyciągasz ręce i otwierasz swoje serce przed Bogiem. Odwrócenie się od grzechu jest wielką łaską i przywilejem w życiu każdego człowieka! Można to porównać z sytuacją pacjenta szpitala, który po odpowiedniej terapii wraca do domu zdrowy i zdolny do życia. Odejdźcie od grzechu i zła i podjęcie decyzji, aby żyć w świętości. To wybór drogi wiary. Tylko człowiek nawrócony czuje się szczęśliwy i spokojny. On nosi w sobie radość, której nikt i nic nie może mu odebrać.

**Ten świat jest poraniony i zagubiony**, pełen porażek i podstępnych działań, pełen zwodzicieli i oszustów. To oni tworzą programy, które ściągają nas z naszej, dobrej, wcześniej obranej drogi. Dlatego musimy wzmocnić czujność. To modlitwa sprawia, że staję się czujny, ostrożny i mądry, spostrzegawczy i zdolny do przeciwstawienia się złu, aby jak zawsze, wybrać dobro. Są tacy, którzy nigdy nie poznali Boga i nigdy Go nie spotkali, bo nie szukali Go tam, gdzie On przebywa. Są ludzie, którzy pilnie szukają sposobu, aby zanieść radosną wieść o Bogu innym ludziom. Oni są misjonarzami.

To są ludzie, którzy niosą nadzieję na nastanie lepszego świata. Wszyscy wierzący są powołani, by być świadkami, czyli misjonarzami Jezusa, aby pokazać go tym, którzy Go nie znają, którzy nie znają Jego nauki i Jego Kościoła. Wydaje się, że nadszedł czas dla heraldów i pracowitych robotników w winnicy Pańskiej, na polu Ewangelii. Nauczenie człowieka czytania, to wielkie dzieło, nauczenie człowieka pracy w polu, w fabryce, w kuchni jest ważne i dobre, lecz nauczenie człowieka jak i gdzie może spotkać się i rozmawiać z Bogiem, ufać Jemu i kochać Go, jest dziełem najważniejszym, najwznioślejszym i najbardziej pożytecznym. Wybierzmy zatem to, co sprawi, że stanemy się naśladowcami Jezusa Chrystusa i Jego Matki.

**Dla uczczenia 40-tej rocznicy objawień Królowej Pokoju w Medziugorju**, pragniemy przygotować się przez dziewięciodniową modlitwę. Nie przystępujcie do tego wielkiego, radosnego świętowania bez nowenny i usilnej modlitwy, postu oraz odnowienia przyrzeczeń. Zaangażujmy się w to apostołstwo i z miłością pomóżmy tym, którzy ustają w drodze z powodu zmęczenia pandemią. Ożywmy pięć kamieni, jako ślub złożony Pannie Maryi: odmawiajmy codziennie Różaniec Święty. Jeśli dotąd odmawiałeś tylko jedną część, w tym miesiącu odmawiaj wszystkie cztery części Różańca Świętego i Litanię do Matki Bożej. Następnie, codziennie przed modlitwą czytaj Pismo Święte. Zatrzymaj się na chwilę i zastanów się, co mówi ci dzisiaj Słowo Boże. Odnów miłość do Jezusa Eucharystycznego we Mszy Świętej i powrót do adoracji i kultu Najświętszej Tajemnicy. Praktykuj post w środy i piątki. Ćwicz swój umysł i ciało, ponieważ jest to najkrótsza droga do wolności od obciążających ciebie rzeczy i zniewalających uzależnień. Nie bój się pościć! Następnie, idź do spowiedzi! Pojednaj się z Bogiem i z bliźnim, **to najważniejszy krok**, jaki uczynisz na drodze pokoju i miłości.



**Drodzy bracia i siostry, przyjaciele i czciciele Królowej Pokoju**, w tym miesiącu modlimy się w następujących intencjach: **1. Dziękujemy Matce Bożej za 40 lat Jej obecności pośród nas.** Dziękujemy za Jej miłość i pouczenia, które nam przekazuje. Dziękujemy za Widzących i każdego pielgrzyma, za łaski, które jako Jej dzieci, za Jej pośrednictwem otrzymaliśmy. **2. Dziękujemy za wszystkie powołania duchowe**, zakonne i kapłańskie, które zrodziły się w Medziugorju. Dziękujemy za każdego dobrego człowieka, szerzącego orędzia Królowej Pokoju w świecie. **3. Módlmy się za Papieża i biskupów, za wszystkich spowiedników i kaznodziejów posługujących w Medziugorju.** Prośmy o wylanie darów Ducha Świętego na nas wszystkich, na umęczony Kościół; na ludzi zaatakowanych przez chorobę covid-19, za ludzi nękanych strachem, niewiedzą i innymi utrapieniami. *o. Jozo Zovko*

## Kącik wydawniczy

### Komu przeszkadza Maryja? Matka Boża i Jej przeciwnicy

**Pobożność maryjna od setek lat jest głęboko wpisana w praktykę wiary katolickiej.** Niestety, jej wielkie znaczenie i potężna rola, jaką odgrywa w życiu Kościoła, często są dziś umniejszane. Matkę Bożą sprowadza się jedynie do statusu przyjaciółki czy uczennicy Pana Jezusa, zaś Jej cnoty odrzuca się jako przestarzałe i niepasujące do naszych czasów. Czy Maryja przeszkadza komuś we współczesnym świecie i Kościele? Kim tak naprawdę jest Ona dla Tradycji katolickiej? Na podstawowe pytanie dotyczące kultu maryjnego odpowiada **Carrie Gress w książce „Opcja Maryi”**.

#### Maryja jest wszędzie

**Wielu chrześcijan przeżywa ostatnio wewnętrzną walkę** w kwestii tego, jak dużo czy też jak mało ceni należy okazywać Maryi. W jedną skrajność wpadają ci, którzy swojej pobożności maryjnej nadają kształt przypominający kult bogini, zaniedbując całkowicie Jej Syna. Przeciwną zaś skrajność wybierają ci, którzy całkowicie odrzucają Maryję, postrzegając Ją tylko jako jedną z kilku postaci ze sceny Narodzenia. We Włoszech, gdy zapytamy o nazwę jakiegoś małego kościoła, to prawdopodobna odpowiedź będzie brzmiała: Santa Maria della Qualcosa, czyli „Matki Bożej Jakiejś”, co pokazuje, jak wiele tamtejszych kościołów nosi wezwanie Matki Bożej. Wydaje się, że w każdym miasteczku – od Sewilli po Petersburg, przez każdy obszar katolicki położony między nimi – jest przynajmniej jeden kościół poświęcony Maryi (lub więcej). Tylko w Rzymie jest ich około dziewięćdziesięciu. Wiele z nich jest pełnych darów wotywnych i dziękczynnych, świadczących o odpowiedzi Maryi na modlitwę za Jej wstawiennictwem. Od razu dostrzegamy, że Maryja jest wszędzie – choć czasami ukrywa się na widoku. Wpływ wywierany przez Nią na świat jest niewątpliwy, jeśli się mu przyjrzeć w ciągu całej historii zbawienia.

#### Najpotężniejsza kobieta świata

**Chociaż Pismo Święte zawiera tylko sześć wypowiedzi Maryi**, następne stulecia dowiodły, że jest Ona jedną z największych potęg w historii. Jakkolwiek wielu ludzi uważa, że Maryja tylko nieznacznie przewyższa pozostałą wspólnotę świętych, jednak w rzeczywistości daleko więcej góruje Ona nad wszystkimi innymi świętymi pod względem tożsamości i możliwości orędowania za nami. Jako „pełna łaski” Maryja jest Kimś znacznie większym, niż my możemy być, a jednocześnie daje nam wzór, kim powinniśmy być. Wpływ Matki Bożej jest uznawany nie tylko przez katolików – dostrzega go nawet świat świecki. *National Geographic* w wydaniu z grudnia 2015 r. ogłosił Ją „najpotężniejszą kobietą świata”, a „Time” nazwał Ją najbardziej czczoną kobietą w historii. Czczą Ją również muzułmanie ze względu na obecność w Koranie. I nie chodzi tylko o tytuł, gdyż w ciągu wieków Maryja dowiodła, że naprawdę jest najpotężniejszą kobietą świata. Obojętnie czy chodzi o ewangelizację, o przewyżczenie herezji czy rozgromienie wrogów Kościoła – Maryja znajduje się w sercu każdego z tych działań.

#### Ataki na Matkę Bożą

**W 1950 r. kiedy papież Pius XII ogłosił dogmat o wniebowzięciu**, pojawiły się liczne wypowiedzi, że nowy dogmat wbija głęboki klin w dialog ekumeniczny. Wielu ludzi tak z wewnątrz, jak i spoza Kościoła myślało, że papież poszedł za daleko, uznając wniebowzięcie za dogmat – w ich odczuciu ogłaszanie go po prostu nie było konieczne. I znowu u źródeł rozbieżności leżał fakt, że według tych, którzy sprzeciwiali się dogmatowi, oddawał on Maryi nadmierną cześć.

**Swoje trzy grosze do tej debaty dorzuca oczywiście feminizm.** Pewna feministyczna pisarka katolicka zasugerowała, że kult Maryi w średniowiecznej Francji był jedynie reakcją na istnienie legalistycznego męskiego kleru, przez co wystawiła Maryję i kapłanów do wzajemnej walki. Inne feministki oznajmiły, że wcześniejszy sposób pojmowania osoby Maryi jest po prostu przestarzały i żadna współczesna kobieta nie może się do niego odwoływać. Zatem według nich malowidła, rzeźby itd., należy przepracować tak, aby pasowały do „nowego”, współczesnego wizerunku Maryi – oczyszczonego z posłuszeństwa, uległości i cichości.

**Nawet w głównych ośrodkach katolickich mariologia** została zredukowana do prób postrzegania Matki Bożej w bardziej ludzki sposób, jako wyznawczyni, uczennicy czy przyjaciółki, z pominięciem głębszych problemów teologicznych. Niewielu zwykłych katolików wie o Jej związkach z Kościołem, o głębokim sposobie pojmowania Jej jako oblubienicy Ducha Świętego czy też o tym, co oznacza posiadanie „pełni łaski” w odniesieniu do Maryi.

#### Święci zawsze z Maryją

**Kryzys pobożności maryjnej i rozwoju mariologii katolickiej** osiągnął punkt kulminacyjny konkretnie w latach 1966–1972. Z pewnością nie powinno to nikogo zaskakiwać, jeżeli weźmie się pod uwagę chaos kulturowy, jaki wybuchł w tym czasie na skutek ogromnych wstrząsów zarówno w sferze świeckiej, jak i kościelnej

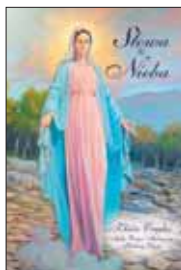


## OPCJA MARYI

Carrie Gress

w konsekwencji Soboru Watykańskiego II, pojawienia się „pigułki” oraz wciąż tłęcej się zimnej wojny, która wybuchła otwartym ogniem w Wietnamie. Ten mariologiczny kryzys to jedna z przyczyn, dla których tak wielu katolików wie za mało o samej Maryi i o Jej znaczącej roli w Kościele. Maryja jest odrywana od obfitego, owocodajnego i pięknego nauczania o Niej, które na przestrzeni wieków pojawiała się w dziełach kolejnych świętych, poczynając od czasów apostołów i katakumb.

**Badania nad Maryją ukazują jednak interesujący obraz.** Ci, którzy uważają, że zajmuje Ona zbyt poczesne miejsce w teologii, mają na ogół powiązania z jakimś rodzajem heterodoksji, herezji czy ideologii, która nie stoi na straży prawdziwego nauczania Kościoła. Ci natomiast, którzy akceptują oddawanie Jej czci w sposób nienaruszający zasad wiary, dość często są przez Kościół uznawani za świętych. Można odnaleźć niekanonizowanych ludzi, którzy mówią o wielkości Maryi, ale trudno znaleźć kanonizowanego świętego, który mówił o Niej źle. Krytycy powiedzą, że to wyrachowany argument, ale ci, którzy naprawdę interesują się osiągnięciem świętości i zjednoczeniem z Synem Bożym w Niebie, wiedzą, że najlepszym na to sposobem jest oddawanie czci Jego Matce. Jak powiedział św. Ludwik Grignon de Montfort, pobożność maryjna „jest drogą łatwą, krótką, doskonałą i pewną, wiodącą do zjednoczenia z naszym Panem”.



## Słowa z Nieba – Zbiór Orędzi

**Orędzia Królowej Pokoju** przekazywane dla parafii i świata wydane teraz w nowej szacie graficznej. Od pierwszych słów wypowiedzianych na Podbrdo 25.06.1981 r. do 25.06.2021 r. – 40. Rocznicy Objawień. Żyjmy Jej orędziami!

## Od Redakcji

28 maja 2021 r. w wieku 44 lat zmarł **Piotr Zawadzki** – wieloletni organizator pielgrzymek biura „Gabriel Mir” do Medziugorja i sanktuariów Maryjnych. Msza Św. żałobna i pogrzeb odbył się 1.06.2021 r. O. Urban w Medziugorju odprawił za niego Mszę Św. 3.06.21 r. w Boże Ciało. Kolejne odbędą się 30.06 i 05.07.21. Wieczny odpoczynek racz mu dać Panie w swoim królestwie. Amen.



5 czerwca, w 1. sobotę miesiąca, don Pietro Zorza miał urodziny – rozpoczął 81 rok życia. Temu **AMBASADOROWI MEDZIUGORJA** zyczyliśmy błogosławieństwa Bożego i opieki Gospy od całej Rodziny medziugorskiej. W sobotę ks. Marian Wojtasik (9.06.21 skończył 102 lata) odprawił Mszę Świętą w domu księży emerytów w Częstochowie. Na Jasnej Górze codziennie o 7.00 przed obrazem Maryi w ramach Mszy Świętych wieczystych modlimy się za don Pietro, który 17.06 obchodził Jubileusz 54 lat kapłaństwa. Dziękujemy wszystkim, którzy zgłosili się do modlitwy różańcowej i zamówili Msze Św. w Jego intencji w swoich wspólnotach.

## 102 lata ukończone

**Ks. Marian Wojtasik, nasz, drogi Przyjaciel Echa**, 9.06. rozpoczął 103 rok życia, a 29.06. obchodził 73 rocznicę kapłaństwa. Z tej okazji została odprawiona w intencji Jubilata, Msza Święta dziękczynna za jego życie posługę kapłańską.



Ks. Marian przebywa nadal w Domu Księży Emerytów diecezji częstochowskiej i trzymać się bardzo dobrze, jak można zobaczyć na załączonym zdjęciu. Szanownemu Jubilatowi życzymy dalszej opieki Bożej – Szczęść Boże. Amen.

## Orędzie dla Ivana 24.06.2021

„Drogie dzieci: czuję się szczęśliwa, moje Serce jest radosne. Już dziś pragnę was zaprosić, abyście byli moim żywym znakiem, znakiem mojej obecności. Również dzisiaj pragnę was zachęcić, byście żyli moimi orędziami. Wiedźcie, dzieci moje, że Ja, wasza Matka, zawsze was szukam, nawet w najtrudniejszych chwilach. Wstawiam się za wami wszystkimi u mojego Syna. Dziękuję wam, drogie dzieci, że również dzisiaj odpowiedzieliście na moje wezwanie”.



**Ivanka Ivanković Elez**, miała doroczne objawienie, które trwało 5 minut (18:41–18:46), w domu rodzinnym tylko w gronie najbliższej rodziny. Po objawieniu Ivanka przekazała orędzie str. 1. Matka Boża błogosławiła wszystkich.

24.06.21 – **ks. Grzegorz Bliźniak w Medziugorju** odprawił Mszę Świętą dziękczynną za wszelkie łaski otrzymane za wstawiennictwem Królowej Pokoju przez pielgrzymów przybyłych do Medziugorja z „Redakcją Echa”, z prośbą o dalszą opiekę Gospy dla żywych i wieczny odpoczynek w Domu Ojca dla zmarłych pielgrzymów.

## OBORY 2021

**XXII Ogólnopolski Wieczernik Królowej Pokoju** w Oborach, odbędzie się w **sobotę 10 lipca** w godz. 10.00–19.00. **Zgłoszenia:** tel. 606 989 710 lub 54/ 280 11 59, wew. 23, [www.obory.com.pl](http://www.obory.com.pl)  
Z serca Wam błogosławię – o. **Piotr O. Carm.**

## REKOLEKCJE POST I MODLITWA

• 2–4 lipca oraz 3–8 sierpnia w **Marcinkowie**. Informacje: tel.: 512 322 412, 695 557 550.

Aby otrzymywać „ECHO” należy złożyć zamówienie prenumeraty: podać dokładnie swój adres i **obowiązkowo** nr telefonu, drogą elektroniczną lub telefoniczną w Redakcji (czynna od poniedziałku do piątku, w godz. 8.00–14.30), na poniżej podane dane kontaktowe. Złożenie zamówienia oznacza zgodę na przetwarzanie danych osobowych (RODO) w zakresie niezbędnym do wykonania usługi.

### „Echo Maryi Królowej Pokoju”

31-419 Kraków, ul. **Kwartowa 24/U-1**  
tel./fax (+48) 12 413-03-50; 412-69-02  
e-mail: [echo@ceti.pl](mailto:echo@ceti.pl)  
[www.krolowa-pokoju.com.pl](http://www.krolowa-pokoju.com.pl)

### Jesteśmy też na Facebooku

Tłumaczenie: W. Kapica, Z. Oczkowska,  
Villanova Maiardina, Italia  
Wydanie polskie: M.E. Jurasz

„Echo Maryi Królowej Pokoju” utrzymuje się z ofiar